

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 18 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokolowskiego. Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówczesni i miesięczni za dopłatą pierwszy 1 K. 50 hal., drudy 60 hal. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petiową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i losbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petiowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników Sokolowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. i w biurze Ludwika Ploha ul. Karola Ludwika 1. 9; we Francji w Paryżu wyłącznie Agencja pana Adama, 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 21 sierpnia.

Państwa nowoczesne pogłębiając swe zadania, coraz troskliwszą poświęcają uwagę doli klas ekonomicznie upośledzonych. Dążności do przyjęcia im z pomocą cechuje wszystkie prawodawstwa naszej doby.

Dążności tej nie mogła się oprzeć zwłaszcza Rosya. Usiłuje i ona także naprawić zaniedbanie, jakim zawiniła zdając położenie ludu roboczego na łaskę Opatrzności. Coraz silniejsze wrzenie w masach ciemnych i głodnych, zmusiło ją poniekąd do zajęcia się problemem społecznym i temu też impulsowi zawdzięczać należy zapewne świeżo ogłoszoną przez *Prawo. Wiestnik* ustawę o odszkodowaniu robotników fabrycznych za nieszczęśliwe wypadki.

Niestety jednak, pomimo że na gruntownych studiach oparta, ma nowa ustawa aż nadto zbyt rażąco znamiona niedoskonałości i powątpiewać należy, czy zadowoli tych, dla których ją wydano. To też przeważna część prasy rosyjskiej powitała ją bez entuzjazmu, zaznaczając, że to chyba pierwszy tylko krok na polu odłogiem dotąd leżącym i że spodziewać się należy, iż w ślad za nią pójdzie niebawem doskonalsza organizacja.

Ustawa odnosi się do robotników, zajętych w fabrykach, jakoteż w górnictwie i hutnictwie. Wyjęte są na razie z pod niej państwowe zakłady przemysłowe i fabryki należące do kolei prywatnych, jakoteż przemysł rolniczy nie podlegający podatkowi przemysłowemu (a więc gorzelnie, tartaki i t. p.). Nakoniec nie podlegają ustawie również przemysły: budowlany, transportowy, rzemieślniczy i t. d. Jak więc widzimy, wyjątków jest sporo, może nawet za wiele, a nie wszystkie dadzą się uzasadnić.

Do odszkodowania w razie nieszczęśliwego wypadku, mają prawo ci wszyscy ro-

botnicy lub funkcyonaryusze podległych ustawnie przedsiębiorstw przemysłowych, których dochód nie przekracza sumy 1500 rubli rocznie; do odszkodowania zaś nie uprawniają jedynie takie nieszczęśliwe wypadki, w których da się niewątpliwie wykryć złośliwy zamiar lub własna oczywista nieostrożność poszkodowanego.

Ustawa rozróżnia dwie formy odszkodowania: zasiłki i renty. Pierwszych udziela się zaraz, począwszy od dnia, kiedy nieszczęśliwy wypadek zaszedł, aż do chwili stwierdzenia czasowej lub stałej nieudolności do pracy. Zasiłki takie wynoszą połowę wynagrodzenia, jakie pobierał robotnik.

W razie zupełnej nieudolności do pracy otrzymuje robotnik rentę w wysokości dwóch trzecich ostatniej swej płacy rocznej; w razie zaś częściowego inwalidztwa stosowną część tej kwoty. Oprócz tego należy się robotnikowi zwrot kosztów leczenia wedle normy przyjętej w lokalnych szpitalach. Jeśli w ciągu lat dwu po nieszczęśliwym wypadku robotnik umrze, winien pracodawca zapłacić tytułem kosztów pogrzebowych sumę 15 lub 30 rubli (stosownie do tego, czy zmarły był małoletnim, lub pełnoletnim), nadto zaś ma on wdowie i małoletnim wypłacać rentę, mianowicie jedną trzecią część ostatniej płacy zmarłego robotnika wdowie dopóty, dopóki nie wyjdzie ponownie za mąż, w którym to wypadku otrzyma ona tytułem odprawy sumę równąjącą się trzykrotnej rencie rocznej, — nadto zaś po jednej szóstej części ostatniej płacy robotnika jego ślubnym dzieciom do 15 roku życia, jeżeli jedno z rodziców żyje, a jedną czwartą jeśli dzieci te są sierotami bez ojca i matki. Ogólna suma tych rent nie może jednak przekraczać dwóch trzecich ostatniej płacy robotnika.

Jeżeli poszkodowany oprócz płacy otrzymywał jeszcze pewne świadczenia w naturze, wówczas obliczenie jego płacy rocznej ma być stosownie podwyższone.

Jako bardzo ważny szczegół podnieść należy przepis, na mocy którego wskutek dobrowolnej ugody pomiędzy stronami inte-

resowanemi, mogą być wszystkie renty zamienione na jednorazową odprawę, równającą się dla inwalidów, wdów i ascendentów dziesięciokrotnej wysokości renty rocznej, dla dzieci, zaś ogólnej sumy rent, które mają być im wypłacone. Od sumy, jaka ma być wypłaconą, mają być potrącone wszystkie poprzednio z tego tytułu poczynione wypłaty aż do wysokości 1/3 części całej odprawy.

Osobne przepisy normują wykonanie ustawy, rolę inspektorów fabrycznych, środki ubezpieczenia rent na wypadek likwidacyi lub niewyplacalności przedsiębiorstwa. O ubezpieczeniu od nieszczęśliwych wypadków ustawa nie wspomina, pozwala jednak pracodawcom w zamian za poddanie się jej przepisom, ubezpieczać robotników w towarzystwach prywatnych, byle nie pod warunkami mniej korzystnymi od tych, jakie ustanawia ustawa.

Rocznica urodzin Najj. Pana.

Z zagranicy otrzymujemy szereg depesz o uroczystym obchodzie rocznicy urodzin Najj. Pana.

Na cześć Jego Cesarskiej Mości odbył się u cesarstwa niemieckiego w Wilhelmshöhe obiad galowy, na który także otrzymali zaproszenie ambasador austro-węgierski Szögyenyi-Marich i austro-węgierski wojskowy pełnomocnik. Cesarz Wilhelm siedział podczas obiadu między tymi dwoma dostojnikami. Wśród licznych cywilnych i wojskowych dygnitarzy był też hr. Zedlitz, nowy naczelny prezes Szląska.

Cesarz wznosił w słowach gorących toast na pomyślniejsze „swojego wypróbowanego i najeściegodniejszego sprzymierzeńca“.

Car Mikołaj, który bawi na manewrach pod Pskowem, zaprosił w dniu urodzin Najj. Pana na obiad do pałacu dworskiego austro-węgierskiego *attaché* ks. Hohenlohego. Podczas obiadu wznosił cesarz toast na cześć Najj. Pana.

Dzień 18 sierpnia obchodzono uroczyste nabożeństwami, zebraniem towarzyskiemi i t. p. w Berlinie, Petersburgu, Warszawie, Rzymie, Londynie, Konstantynopolu, Belgradzie, Sofii, Cetyunii i wielu innych miastach. Deputacje kolonii austro-węgierskich składały wszędzie życzenia na ręce właściwych przedstawicieli Monarchii Habsburskiej.

Przesilenie na Węgrzech.

Z Budapesztu donoszą do *N. W. Tagblatt*: W klubie stronnictwa liberalnego zebrało się onegdaj niezwykle liczne grono członków. Z osób powołanych do Monarchii przybyli: hr. Albin Csaky, hr. Albert Apponyi i Hieronymyi. Każdy z nich miał z osobna dłuższą rozmowę z hr. Khuen-Hedervarym. Twierdzą na pewno, że hr. Khuen nie wie jeszcze nic o t. zw. koncesyach narodowych, które ma otrzymać opozycja w sprawach wojskowych.

Dawniej w podobnych okolicznościach był zwyczaj, że osobistości, które miały być powołane do Króla, odbywały poprzednio konferencję z klubem, aby ich przedstawienia wobec Monarchii brzmiały o ile możności zgodnie i by w ten sposób ułatwić rozwikłanie przesilenia. W obecnym położeniu trudnoby było o taką zgodność, ponieważ byli prezydenci gabinetów: Szell, Wekerle, Banffy i Szapary, zajmują zupełnie odmienne stanowiska, a dalej, ponieważ na punkcie ustępstw różnią się znacznie hr. Andrassy, hr. Tisza i Hieronymyi z jednej, a hr. Karolyi i Hodossy z drugiej strony.

Na zebraniu w klubie kilku członków opozycji podniósł też myśl, aby zwołano jedno posiedzenie Izby poselskiej, by także opozycja, której reprezentantów nie powołano do Monarchii, uzyskała głos. W myśl regulaminu żądanie to musiałoby być spełnione w przeciągu czterech dni. Krają pogłoski, że

17)

AD ASTRA.

DWUGŁOS

PRZEZ

ELIZĘ ORZESZKOWĄ i JULIUSZA ROMSKIEGO.

W PUSZCZY.

VI.

(Ciąg dalszy).

Kocham i powinnam. Tylko. W tem tylko całe to uczucie i cała ta idea, których imienia nie wymówię... lecz w słowach, które wymówiłam niech mnieś się odpowiedź na zapytanie „po co cierpieć“?

Ręć co! Możnaż dokładnie i od początku do końca ściagać wiedzę koleje, przemiany, pożytki wszystkiego, co na ziemi powstaje i znika, dla zmysłów naszych znika, ale nie ginie. Nie ginie. Stokroć pewniej ode mnie wiesz o tem, że w świecie materji nie ginie. Z ziarna żyta dziś zżętego uczyni się może atom masy mózgowej w czasie myśliciela, molekula arniki, uwiędłej wśród ciemnych jałowców, może wstąpić w złoty włos piękności, tryumfującej na sali balowej. Tak samo w świecie ducha panują przemiany nieskończone, jest bezprzerwane krążenie życia, to wiekiste *Kreislauf des Lebens*, z formy w formę, z łona do łona, z bytu w byt, a nikt powiedzieć mi nie zdoła, gdzie początek i gdzie koniec mojej ży. W pierwszym

zarodzie swym powstała może z tęsknego spojrzenia ku górze którego z przodków moich, odbije się w którymś sercu mnie równieśnym tęczą nadziei, a z niego do piersi innej przejdzie drobina szlachetnej woli, która z kolei wejdzie w skład dobrego czynu i do innych jeszcze oczu przeniknie promieniem radości. Nikt nie odgadnie i nikt nie opowie czynów bólu mego i kresów ostatecznych, dla których został stworzony. — I to tylko jest pewnem, że akt duchowy, który wziął początek w pokładach duszy czystych i gorących, tworząc po wiekistej swej drodze czystość i ciepło, rozszerza płynący światłem ich strumień i chwilę przybliża, w której stanie się on morzem. Cierpię, ponieważ kocham, cierpię, ponieważ powinnam, a reszta — w ręku Boga.

Tak schodzą się i rozechodzą, ujmują się i roztrącają myśli nasze, ale pomimo to, mówmy z sobą.

Miałam niegdyś brata. Ach! z jakimże trudem ciężkim i długim serce musi odwykać od słowa: bracie! Czy źle odgaduję, że w duszy twej palą się tu i owdzie lampki grobowe nad pogrzebanymi — i poruszającymi się czasem w mogiłach „błękitami abstrakcyi“? Ja palę swoją nad grobami istot kochanych, na jeden z nich tylko tęsknotę palącą posyłając.

Jakże prawdziwym jest, że gwoździami z sere ludzkich zbitym być musi most, wiadący do Wysp Błogosławionych. Mówmy z sobą o tych wyspach i o wszystkim, co po drodze, obszernie i ufnie. A tymczasem niech wre i kipi na wyżynach górskich, w oteflaniach nie ginąc, potok Twej młodości, i niech lekkiem ci będą „oczy aksamitne“, które „przywykliły być celem dla wielu wzroków“, zapewne też same dla siebie są gwiazdami!

VII.

Interlaken.

Dziękuję za serdeczną otwartość, za szczerą chęć pogodzenia się ze mną, za tę dobrą wolę, która z każdego słowa twego, kuzynko, przebija.

Pragnąc skłonić mnie do apostazyi prawdy na rzecz złudzeń swoich, wywiodłaś w pole walki mnóstwo rzeczy z pod słońca i z ponad słońca, szeroki przestwór ten okraśiłaś czarem dźwięcznego słowa i rozrząsałaś ciepłem kobiecego serca. Jest w tem bogactwo poetyckiego natchnienia i są rozległe horyzonty myśli, zdumiewającej mnie pomimo wszystko, co już podziwiania godnego o tobie słyszałem.

Olsniony jestem, ale nie przekonany. Jednak, ażeby walkę podjąć i ją rzeczywiście stoczyć, musiał-bym rozporządzać tymi samymi sposobami walezenia. Musiał-bym być złotoustym i w sercu mieć płomienie. Tymczasem, armatura moja jest wcale innego rzędu. Umiejętnie obracane ostrze karnej myśli, oto jedyny mój oręż, prosty a tak potężny, iż nie potrzeba mi tamtych, błyskotliwych ryzostunków. Tak jest on potężnym, że cały zresztą świat staje przed nami, pionierami myśli, bezbronny.

Natchnienie i ogień uczuć, to dla serca skarby, lecz dla rozumu zero. Cokolwiek by z dziedziny legend tęczyowych i gorących ukochań wyprowadzono do boju z ujarzmioną myślą, chociażby zasypano ją milionem najwspanialszych i najjaskrawszych zjawisk, na jakie wysilił się zdoła rozkołysana wyobraźnia, choćby próbowano olsnić ją milionem fajerwerków, spalonych z chwilowych prawd i plemiennych interesów wszystkich narodów i czasów, ona nie zadrży, bo hartowne łuski jej pancerza sprzegnięte są stalową koniecznością tych matematycznych prawideł, które jedynie byt świata stanowią i światem kie-

rują, bez względu na wszczepiony w jego tręś pyłek, zwany ludzkością, bez względu na miniaturowe jego sprawy, uczucia i natchnienia.

Z drugiej strony, i to wątpliwości nie podlega, że w odniesieniu do ciebie, kuzynko, cała potęga mojej myśli musiała-by pójść w kął wobec przekonującej siły wywodów naprzykład starej piastunki twojej, o której opowiadała mi pani Idalia, i która nawet ojeu memu ntkwiła w pamięci z czasów wypraw myśliwskich w waszej puszczy. Wyższość starej „niani“ nademną leży właśnie w tem, że ona, jak sędziwy Akim w tragedji Tołstoja, na rozumowaniu się nie zna, ani nawet pojęła-by znaczenia tego wyrazu, ale pradawną upornością kilku wyobrażeń, zaledwie w kryształ zajękliwego słowa ściegłych, uderza jednostajnie i niestrudzenie w serce, podczas kiedy ja, z aparatem umiejętnych pojęć i słów ścisłych, nie przywykłem zwracać się do sere ludzkich i chyba niczyjego serca nim nie otworzę.

A zatem, kuzynko, należymy do dwu światów odrębnych i spotkanie nasze było-by walką myśli z sercem. Ja jestem roznem, tyś królowa uczuć. Powiedział-bym, że ty nie tylko kochasz, cierpisz, pragniesz, lecz także myślisz i rozumujesz sercem. Po wszystkim, com ci poprzednio powiedział, w duchu twym nie zrodził się nawet cień, choćby ślad cieniu powątpiewania o prawdziwości twych koranów; natomiast w jedną połowę twej duszy wtargnął demon gniewu na bluźniercę, a drugą oświadczył geniusz miłosierdzia nad jego sercem obłąkanem. Gdybym miał wewnętrzne życie twoje określić w sposób ogólny i zwięzły, powiedział-bym, że jest ono snem, ujawnionym na tle uczuciom serca.

(Ciąg dalszy nastąpi).

hr. Apponyi będzie się starał odwieść opozycję od tego zamiaru. W każdym razie liczba takich posiedzeń, mających informować Monarchę, nie mogłaby być wielką, ponieważ każde takie posiedzenie musi być zarządzane na cztery dni przedtem i gdyby prezydium chciało się ściśle trzymać regulaminu, drugie posiedzenie odbyłoby się w czterech dniach po pierwszym, następne znowu po czterech dniach i t. d.

Cała prasa budapeszteńska wita przybycie Najj. Pana do stolicy Węgier z wielką otuchą. *Pester Lloyd* pisze: „Załatwienie przesilenia będzie możliwym wtedy tylko, jeśli skreśli się z postulatów wszelkie zbyt krańcowe i jeśli unikać się będzie kategorycznych imperatywów. Należy więc dobrze rozważyć, jak daleko można się posunąć bez wzbudzenia mniemania, że usiłuje się wyrzucić presję na Koronę, a także, że wkracza się w prawa i podstawy bytu drugiej połowy Monarchii. Jakkolwiek zaś między mężami, którzy mają poinformować Króla o położeniu, niema członka skrajnej opozycji, to spodziewać się można, że powołani przez Koronę członkowie stronnictwa liberalnego, poprą niektóre słuszne jej żądania“.

Ruch zbrojny w Macedonii.

Konstantynopol, 21 sierpnia. Organizacja macedońska wystosowała do konsułów w Monastyrze manifest, w którym oświadcza, że ludność bułgarska w obec licznych nadużyć wojska tureckiego nie da się dłużej powstrzymać i dlatego organizacja zrzuca z siebie odpowiedzialność za możliwe następstwa.

Konstantynopol, 21 sierpnia. Donoszą tu, że szefowie komitetów wraz z Sarafowem znajdują się w wilajecie monastyrskim. Ostatnie wiadomości podane przez Portę, nie były prawdziwe, okazuje się bowiem, że Kruszewo zostało w ostatnich dniach tylko częściowo zajęte przez wojska tureckie. Zdaje się, że umożliwiono ucieczkę oddziałom powstańczym, aby uniknąć znacznego rozlewu krwi.

Konstantynopol, 21 sierpnia. Tutejszy bułgarski agent dyplomatyczny zaproteściwał w ministerium policji przeciw licznym nadużyciom władz policyjnych w ostatnich czasach względem Bułgarów, przybywających za interesami do Konstantynopola. Są oni bez wyjątku aresztowani i tylko z trudem można uzyskać wypuszczenie ich na wolność.

Salonika, 21 sierpnia. Onegdaj okazały się nowe oddziały powstańcze w górach Pizzoder i we wsi Erminzeo. Wojsko

otoczyło powstańców. Walka przeniosła się z gór do wsi, które powstańcy spalili.

Sofia, 21 sierpnia. Otrzymane tu wiadomości doniosły, że oddziały powstańcze stoczyły kilka bitew z wojskiem tureckim koło Vodon i Szesan; Turcy ponieśli znaczne straty. W okolicy Serinu podpalili powstańcy 20 wsi.

Belgrad, 21 sierpnia. Na linii Saloniki-Monastyr przywrócono na nowo ruch kolejowy. Jutro oczekują ponownego podjęcia ruchu na linii Skoplia-Saloniki.

Berlin, 21 sierpnia. *Biuro Wolfa* donosi z Terapii. Eskadra rosyjska zawinęła wczoraj do zatoki Injada, położonej 80 klm. na północ od Bosforu.

Paryż, 21 sierpnia. *Gaulois* ogłasza wynik kilku zapytań swych sprawozdawców w sprawie macedońskiej. W tureckiej ambasadzie odpowiedziano, że położenie w Macedonii nie jest tak poważne, jak ogólnie sądzą. W ministerstwie spraw zagranicznych oświadczone, że cały ruch w Macedonii przybrał niepokojący obrót; sądzą jednak, że nie rozwinię się z tego powszechny pożar. Dopóki Austro-Węgry i Rosya są w porozumieniu, inne mocarstwa nie mają powodu do wkroczenia.

Proces Humbertów.

(Telegram).

Paryż, 21 sierpnia. Wczorajsza rozprawa Humbertów rozpoczęła się w południe. obrońca Labori przemawiał w dalszym ciągu i starał się udowodnić, że ani Fryderyk Humbert, ani żona jego Teresa nie wymyśliła historii o testamentie, o którym w rodzinie Daurignaców od pierwszych lat młodości Teresy ciągle była mowa. Zaprzeczył stanowczo, jakoby ojciec Fryderyka Humberta, Gustaw, byłby minister, brał udział w fałszerstwach, jakie mu zarzucają. Przypomina wyrok z r. 1886, który uznał postępowanie, rozpoczęte przeciw Humbertom. Podnosi wiarygodność adwokata Durier, który prowadził ten proces. Wnioskuje z tego, że Crawfordie, których adwokat Parmencier widział, faktycznie istnieją. Przytacza kilka osób, które widziały renty, tworzące ów spadek. Zwraca się przeciw zeznaniom niektórych świadków, a w szczególności przeciw zeznaniu prefekta policji Lepine'a, które odznaczało się zbyt wielką szorstkością i niechęcią dla oskarżonej. Twierdzi ponownie, że istniał majątek, gdy tworzono „Rente viagère“ i że podstawy tej instytucji były poważne.

W końcu obrońca oświadcza, że instytucja „La rente viagère“ miała miesięcznie dochodów 100.000 fr. To wystarczyłoby do

zaspokojenia wierzytelności, gdyby skarga bankiera Cattani nie była doprowadziła Humbertów do upadku.

Na tem odczono rozprawę do dzisiaj. Labori będzie dziś kontynuował swą obronę.

Paryż, 21 sierpnia. *Lanterne* ogłasza pismo wnuka marszałka Bazaine'a. Oświadcza on, że nigdy rodzina jego nie miała stosunków z Humbertami i Daurignacami i nie może być w tę sprawę wmięszana. Marszałek zmarł ubogim człowiekiem.

Paryż, 21 sierpnia. *Matin* ogłasza odpowiedź na kwestyonaryusz co do wyniku procesu Humbertów. Nadeszło ogółem 37.112 odpowiedzi. Z tego 28.685 przepowiada zasądzenie, 8.427 uwolnienie Teresy Humbertowej; 27.671 zasądzenie, 9.441 uwolnienie Fryderyka Humberta.

KRONIKA

Lwów, 21 sierpnia.

— **Wiadomości kościelne.** Archidiecezja lwowska obrz. Łańc. Prezentę na opróżnione probostwo w Otynii otrzymał ks. Ludwik Schweiger, kooperator w Kimpolungu.

Rekolekcje dla kapłanów odbędą się w roku bieżącym w seminarium kleryków we Lwowie w dniach 22, 23 i 24 września. Rozpoczną się d. 21 września wieczorem, a zakończą wspólną komunią św. dnia 25 września. O rychłe zgłoszenia uprasza rektorat seminarium.

Rekolekcje tegoroczne dla kapłanów rozpoczną się u O. Jezuistów w Czerniowcach dnia 24 b. m. wieczorem i trwają 3 dni. O wczesne zgłoszenia uprasza przełożony domu ks. Franciszek Janik.

— **Z c. i k. armii.** Podpułkownik Otto Schmid, komendant szkoły kadeckiej we Lwowie, przeniesiony został do 54 p. p. i uwolniony z posady komendanta szkoły. Przy tej sposobności Najj. Pan nadał mu wojskowy krzyż zasługi. Komendantem szkoły kadeckiej mianowany major Marecin Chmielewski z 93 p. p.

Urlop na rok otrzymał Maksymilian bar. Weber, podpułkownik w 1 p. uł.

Najj. Pan polecił wyrazić Swe Najwyższe uznanie podoficerom rachunkowym I kl. Alfredowi Towarnickiemu z 3 p. uł. i Józefowi Bahrynowskiemu z 3 p. art. fortecznej, za uratowanie z narażeniem własnego życia tonących od utonięcia.

† **Ludwik Dziedzicki**, rada szkolny, krajowy inspektor szkół, przeżywszy lat 59, zmarł wczoraj we Lwowie po długiej i ciężkiej chorobie.

Zmarły cieszył się zasłużoną sławą jednego z najlepszych naszych pedagogów. Urodzony 21 lipca 1844. po ukończeniu gimnazjum poświęcił się historii i geografii i złożył z tej grupy przed-

miotów egzamin nauczycielski dla szkół średnich. Pedagogiczną swą działalność pełnił początkowo jako suplent naprzód we Lwowie, potem w gimnazjum św. Jacka w Krakowie. W marcu 1872 został prowizorycznym, a w sierpniu 1874 rzeczywistym głównym nauczycielem w c. k. seminarium nauczycielskim żeńskim we Lwowie. Z biegiem czasu uzyskał zmarły posadę dyrektora tego seminarium. Jego wybitna i wytrawna działalność nauczycielska i wychowawcza zwróciła na niego uwagę Rady szkolnej krajowej, na której wniosek został Najwyższym postanowieniem z 1 września 1894 mianowany c. k. krajowym inspektorem szkół. Jako inspektor objął pieczę nad szkolnictwem ludowym. Ś. p. Dziedzicki był także czynny na polu piśmiennictwa. Mianowicie wydał wraz z inspektorem p. Bolesławem Baranowskim nader praktycznie i treściwie ułożony podręcznik geografii dla szkół średnich.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 22 b. m., o godzinie 4 po południu z domu żałoby przy ul. Kochanowskiego l. 1 b).

— **Zamiast wieńca** na trumnę dla ś. p. Ludwika Dziedzickiego, krajowego inspektora szkół, złożyli: JE. Pan Namiestnik jako Prezydent, i członkowie i urzędnicy Rady szkolnej krajowej kwotę 100 K., na Domy opieki dla młodzieży szkół ludowych pod zarządem „Związku rodzicielskiego“.

— **Ogłoszenie** tegorocznego jesiennego premiowania koni wraz z subwencyonowaniem prywatnych ogierów licencyonowanych, jakie się ma odbyć w Galicyi, zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

— **Wykaz** ruchu telegraficznego na liniach galicyjskich w m. lipcu 1903. Nadano depesz: rządowych niepłatnych 90, w służbie poczty i telegrafu 5.882, opłaconych 124.543. Nadeszło depesz: rządowych niepłatnych 17, w służbie poczty i telegrafu 17.002, opłaconych 132.605. Przetelegrafowano depesz 471.195. Przeszło zatem przez linie galicyjskie telegramów 751.334. Za nadane telegramy wpłynęło do kas rządowych 116.385 K.

— **Dyrekcya** krajowej średniej szkoły rolniczej w Czernichowie zawiadamia, że wpisy uczniów na rok szkolny 1903/4 są już zamknięte.

— **Neofici.** W kościele parafialnym św. Antoniego we Lwowie odbył się akt przejścia na katolicyzm p. Złoty Grünfeldówny z Niemirowa, która przyjęła na chrzcie imię Michalina. W godzinę zaś później odbył się chrzest p. Henryka Emila Wintera. Ceremonii chrztu dopełnił katecheta obojga neofitów ks. proboszcz Hićkiewicz.

— **Ślub.** Dnia 18 b. m. odbył się w Kościelnikach w kaplicy domowej ślub pani Taidy z hr. Wodziekich Horodyskiej, córki ś. p. Romana i Teresy z hr. Potockich, z p. Jerzym Wielowiejskim, synem ś. p. Kazimierza i Wandy z hr. Gurowskich.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: W Krakowie, Helena z Gryglewskich Szwejkowska, żona

11)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

CÓRKA.

(Z francuskiego).

(Ciąg dalszy).

III.

— Maleńka, łapaj linę!

Kapitan Guen przybwszy do grobli Perros, podrzucił w górę zwój powrozów, który się rozkręcił w powietrzu i upadł na wieżach wysokiej tamy granitowej, obrośniętej trawą morską, jak jaki stary mur, po którym rozściela się dziki powój brunatnej barwy. Marya-Anna pochyliła się z trudem i przywiązała linę do ostatniego szczebla żelaznej drabiny. Strażnik celny, będący na służbie, przypatrywał się tej robotce.

— Dobry połów, ojcze?

Pan Guen, nie odpowiadając, zaczął porządkować w łodzi, umieszczając wiosła po oby stronach, zdejmując bosak i pal sosnowy, który mu służył na przedni maszt. Hałas czyniony poruszaniem tych drewnianych przedmiotów rozchodził się daleko po wodzie, w obrębie pół okrągłego portu. Te odgłosy cieszyły kapitana dodając pewnego znaczenia jego wyładowaniu; nie spieszył się wcale.

Goście kąpielowi, którzy go spostrzegli, przyspieszali kroku w nadziei, że kupią ryby.

— Połów musi być dobry, kiedy nie odpowiadasz, ojcze! — rzekła znowu młoda kobieta.

Kapitan zdjął jeszcze swoją kurtkę ce-ratową, zamknął ją do skrzyni umieszczonej z tyłu statku, ubrał się w inną kurtkę z dwoma rzędami złotych guzików, co mu dodawało powagi i wszedł z wolna na drabinę, trzymając się jedną ręką, podczas kiedy w

drugiej dźwigał kosz, z którego ociekająca woda z łuskami ryb, spływała do morza.

— Oto jest! — zawołał, ukazując się na górze tamy — dziesięć sztuk dorady, dwie małe rybki i rak morski, trochę mały, co prawda!

— Ile chcecie za wasze dorady, przyjacielu? — odezwał się głos mężczyzny z grupy pięciu czy sześciu ciekawych, która się utworzyła w około niego.

— Nie sprzedaję moich ryb! — odrzekł kapitan.

Wyprostował się, widząc się otoczony obcymi, tymi „gallos“, których wcale nie lubił i po nad ich głowy, ponieważ bardzo był słuszny, patrzył na coś prosto przed siebie, tam daleko, na *quai*. Było jego zwyczajem wracając z każdej wycieczki, pierwszym rzutem oka objąć dom własny. Miło mu było widzieć znowu ten dom stojący w rzędzie pomiędzy innymi, z daszkiem nad drzwiami, z dwoma oknami na zatekę, przez które wiaterek od morza wchodził do wnętrza.

Ale doprawdy, nasz kapitan Guen nie wyglądał wcale na takiego człowieka, co ryby swoje sprzedaje! Szyja jego, chuda i opalona, dźwigała na sobie głowę małą; tak jak wielu marynarzy, kapitan miał w oczach, błękitnozielonawych o przejrzystych źrenicach, coś ze wzroku ptaków morskich.

Skoro się zapewnił, że wszystko stało na swoim miejscu, że nie się nie zmieniło tam, w Perros, zawołał:

— Naprzód, malutka!

Marya Anna uniosła koszyk, celnik podniósł rękę do czapki, a Guen szybko zaczął iść do osady. W miejscu, gdzie tama się zakręca, a wybrzeże, czyli *quai* się zaczyna, obrócił się, żeby spojrzeć na obcego, który mu niepotrzebnie czas zajmował, wrzucił ramionami i rzekł głosem łagodniejszym niż pierwej, podczas gdy rodzaj zadowolenia marszczył mu policzki, stwardniałe od wiatrów i słonych wyziewów.

— Ech! ech! Maryo-Anno! ładny połów, nieprawdaż?

— Tak, ojcze!

— A nie byłem dalej jak la Noire de Thomé, wiesz? Nie miałem wielkiego zapału

do roboty. Ciągle mi się zdawało, że ktoś musiał do nas przyjechać. Nikogo niema?

— Nie, nikogo! — odrzekła młoda kobieta przekładając kosz w drugą rękę.

— I żadnych listów?

— Także nie.

— Pewnie aż jutro będzie coś nowego. Szkoda, że twego Sulliana niema, on tak lubi zupę z tych rybek! Zresztą, zaniesiesz je do Tudyh, oni tacy biedni.

— Dobrze, ojcze.

Przeszli wzdłuż wybrzeża, gdzie kilku notablów, nie tak czynnych, jak stary Guen, którzy wyrzekli się wszelkiej żeglugi, nawet na wybrzeżach, poczciwi ludzie z krągło ściętymi brodami, siedząc na stosach starych wiosel i kabli, zamieniali z kapitanem mrukliwe i krótkie wyrazy powitania, jako stary znajomi z tego samego portu. Pochylił głowę, mruknęli i siedzieli dalej, ze wspaniałą obojętnością statków spotykających na morzu inne statki.

Guen, na samym środku portu skręcił na prawo, wszedł na wolne miejsce tworzące rodzaj placu przed jego domem, przeszedł po pod daszek pokryty grubą dachówką, która trzęsła się w duiach burzliwych jakby kto klawiszami poruszał i otworzył drzwi.

Zadnych listów! To go trochę niepokoiło. Czemu Korentyna nie napisała, ani Sullian?

Według zwyczaju, wróciwszy do domu, usiadł na krześle jak na koniu i zapalił fajkę. Obracając się twarzą do skromnego ogniska, przy którym coś się gotowało w kociołku.

— Wychodzę, ojcze — rzekła Marya Anna, — idę do Tudyh.

Gdy drzwi za sobą zamknęła, długa, zadymiona sala zrobiła się w większej części ciemna; jedyne okno ją oświecało, okno małe, zakratowane, z prawej strony drzwi. Noc szybko zapadała w tej izbie niskiej, która służyła za kuchnię i jednocześnie za skład narzędzi rybackich kapitana. Stół, krzesła, sieki, wędki, pozwijane na pretach, para wiosel powieszona na ścianie, nowy żagiel w kącie — oto wszystko. Od czterech dni, u-

stawiono w głębi drewniane łóżko dla kapitana, w razie gdyby goście z Jersey przyjechali. Pokój kapitana na górze, gotów był na przyjęcie. A tymczasem nie, żadnych wiadomości!

A przecież, dlaczego się trapić? Korentyna była zawsze taka kapryśna, niepunktualna. Może się zdecydowała nagle, bez uprzedzenia? Znał ją dobrze, swoją Korentynę! Gdyby wróciła tutaj, do kraju, do niego! Na tę myśl, która przecież nieraz mu przychodziła, Guen czuł, że serce żywiej mu bić w piersi zaczyna...

Bo też kochał swoją Korentynę! Kochał ją nawet uczuciem wyłącznym, gdy była młodą dziewczyną. Wracając z każdej podróży, znajdował ją coraz ładniejszą. Liczył na to z pewną dumą, że może jej dać w posagu dość ładną sumkę, jak dla córki prostego kapitana, dwadzieścia tysięcy franków i że wyda ją za jakiegoś dyplomowanego komendanta pięknego parowca, jednego z takich, na których miejsca sam by być pragnął.

Niestety! wkrótce potem starsza jego córka sprawiła mu wielkie zmartwienie. Nie zachował do niej żalu; bronil ją jak umiał najlepiej, powtarzając: „Poczekajcie, przekonacie się z czasem...“ a później, gdy została wypędzona z Lannion, gdy skryła się w Perros podczas toczącego się procesu, narażona na plotki, obmowy tyłu niepoczciwych ludzi, nie przestawał powtarzać, że nie umiano z nią postępować, że nado surowo się z nią obchodzić, nado surowo!

Nie chciał słuchać powodów, które doprowadziły do separacji małżonków, ani tego co opowiadano o rozrzutności, zalotności i impertynencjach zachowaniu córki. Był dotknięty nieszczęściem spadłem niesłusznie na niewinnych ludzi, gdy pani Korentyna, rozłączona z mężem, przekonawszy się, że niepodobna jej żyć w Lannion, tak samo jak w Perros, uciekła aż na Jersey.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dnich-
tkowo
w gi-
1873
t rze-
semi-
rowie.
ktora
dzia-
rociła
k któ-
niem
owym
ciecę
ci był
wiecie
Bara-
żony

urzędnika szpitala św. Łazarza w Krakowie, przeżywszy lat 45.

W Grybowie, Aniela Swiderska, zwyczajna uczennica wydziału filozoficznego Uniw. Jagiell., w 22 roku życia.

— **Schwytano** zbiegłego skazańca Wawła Soltysa i odstawiono do stanisławowskiego Zakładu karnego.

△ **Ucieczka więźnia.** Wczoraj po południu, 19 letni murarz Władysław Zygułski, eskortowany z więzień III. sekcji do szpitala powszechnego, zbiegł w drodze eskortującemu go strażnikowi więziennemu.

△ **Tatarska mogiła.** Przy kopaniu dołów kanałowych w górnej części ul. Łyczakowskiej, znaleźli robotnicy w głębokości około dwa metry pod ziemią, cztery stosunkowo dobrze zachowane szkielety — jak się z docho- dzeń okazało — Tatarów, zmarłych z zarazy podczas oblężenia m. Lwowa.

△ **Zaginiony chłopak.** Z domu swego ojca, zamieszkałego przy ulicy Kurkowej 1. 53, zbiegł przedwczoraj 12-letni Stanisław Sawicki. Jest on blondynem z zapadniętym nosem. Ubrany był w ciemne ubranie marynarskie.

△ **Eksplozja terpentyny.** Z powodu nieostrożnego obchodzenia się ze świecą, eksplodowała wczoraj o 6 godzinie wieczorem bańka terpentyny w piwnicznym magazynie przy handlu farb i materiałów Ernesta Ulricha przy ul. Strzeleckiej 1. 1.

Miejska straż ogniowa przybywszy na miejsce w kilka minut po wybuchu ognia, ugasiła go szybko. Szkoda wyrządzona wynosi kilkaset koron. Z ludzi nikt nie doznał uszkodzenia.

△ **Okradzione mieszkanie letników.** Po rozbiciu podwójnych drzwi w mieszkaniu dr. Henryka Jakubowskiego przy ulicy Pełczyńskiej 1. 2, dostali się złodzieje do jego wnętrza, rozbili trzy szafy, kredens, biurko, stół i dwa kufry, i porzucali ich zawartość po podłodze. Co ukradziono, sprawdzić nie zdołano, gdyż właściciel mieszkania bawi obecnie na wilegiaturze w Mikuliczynie.

△ **Okradziony bufet.** Ubiegłej nocy włamał się złodziej jakiś do bufetu teatru ludowego i skradł cały zapas znajdujących się w nim przekąsek i napojów.

△ **Zdradliwa studnia.** Koń zaprzęgnięty do wózka rozwożącego nabił z mleczarni Przeworskiej, postawiony wczoraj po południu w zaprzęgu na środku podwórza domu pod l. 5 przy placu Smolki, znikł nagle pod ziemią. Okazało się, że w tem miejscu znajdowała się dawniej studnia, która po zaprowadzeniu wodociągów, stała się niepotrzebną, zakryto ją więc deskami, przysypano ziemią i zapomniano o niej. W ciągu trzech lat, zakrywające studnię cienkie deski zgniły i załamały się pod ciężarem konia, którego z trudem tylko wydobyto potłuczonego a zresztą zdrowego z około 5 m. głębokiego dołu.

△ **Kradzieże.** Antoniemu Lewkowiczowi, maszyniście kolejowemu, zamieszkałemu przy ul. Na Błonie 1. 16, skradziono z mieszkania garderobę wartości 50 koron i 10 koron w gotówce.

Apolonii Zerębeckiej, żonie majstra stolarskiego pod l. 5 przy placu Smolki skradziono

wczoraj z otwartego pomieszczenia książeczkę Kasy oszczędności na 470 koron.

△ **Zgubiono.** Powracająca z Zakopanego do Stanisławowa właścicielka dóbr pani Seweryna Szalowa, zatrzymawszy się na krótki czas we Lwowie, zgubiła złoty damski czarno emaliowany zegarek, ozdobiony po jednej stronie brylantem wielkości grochu, po drugiej zaś stronie różdżką brylantową wartości 1600 koron.

Piotr Klimczak, rolnik z Obroszyna, zgubił dziś na placu Krakowskim zwitek, w którym znajdował się jeden banknot na 50 koron, jeden 20-koronowy, trochę zdawkowej monety i kwit zastawniczy Banku hipotecznego na zastawione tam za kwotę 40 koron korale.

Pugilares złoty zawierający 40 koron gotówką, recepty i różne notatki, zgubił dziś na ul. Łyczakowskiej sierżant 15 p. p. Stanisław Włosek, przydzielony do kancelarii lwowskiej komendy placu.

— **Losy defraudanta.** Z początkiem tego roku zdefraudował dyktaryusz starostwa w Gorlicach, Aleksy Kocko, dość znaczną kwotę i umknął do Ameryki. Przetrawiwszy pieniądze zmuszony był zabrać się do pracy. Nie mogąc dostać innego zajęcia, zgodził się do kopalni węgla, a ta wyciągająca praca zrujnowała w krótkim czasie nieprzywykły do fizycznych wysiłków organizm. Nie chcąc mieć na swej ziemi jednego więcej nędzarsza, władze amerykańskie odesłały sparaliżowanego Kockę do Austrii. Jakiś czas był w szpitalu św. Łazarza w Krakowie, a gdy wreszcie cokolwiek do zdrowia, odstawiono go do aresztów sądowych w Gorlicach, gdzie się też przeciw niemu śledztwo karno-sądowe.

— **Nowy rodzaj gry** pojawił się przed tygodniem wśród żeniców, którzy przybyli na robotę z Radomyśla do Tarnowa. Zaszło 10 wypadków tej nowej choroby, która znacznie różni się swym przebiegiem od znanej nam gry. Nowa ta odmiana gry występuje gwałtowniej i złośliwiej. Wysoka gorączka, zawroty głowy, opad sił, skłonność do omdlenia, a przytem brak objawów kataralnych, charakteryzują tę nową formę gry. Chorych badali i obserwowali dr. Zbigniewicz, oraz dr. Dzikowski. Zażycia śmiertelnego dotąd nie było, a natomiast występowało wielkie osłabienie i ujawniała się ogólna niedokrewność, trwająca czas dosyć długi, nawet po ustąpieniu innych objawów.

— **Sprzeniewierzenie.** Donoszą nam z Krakowa. Wczoraj rano zawiadomiona została Dyrekcja krakowskiej policji, że w Towarzystwie kredytowym rękodzielników i przemysłowców popełniono znaczne sprzeniewierzenie. Poszkodowane Towarzystwo, które dźwiga się skromnie oszczędnościami swych członków, w ciągu kilku lat już po raz czwarty pada ofiarą niesumienności funkcjonaryszu.

Wysokość zdefraudowanej sumy wynosić ma 20.000 koron. Defraudacya została popełniona przez manipulacye z książkami wkładkowymi. W jaki sposób manipulowano w kasie tej instytucji, jak długo to trwało i kto jest głównie winnym, wyjaśni śledztwo, które z ramienia dyrekcji prowadzi komisarz policji dr. Broszkiewicz.

Wczoraj policja aresztowała Maksymiliana Müllera naczelnika biura, oraz jednego funkcyjnaryusza zakładu, jakoteż jego brata.

Dzisiaj w południe otrzymujemy z Krakowa w tej sprawie następującą depeszę: W sprawie defraudacyi w Towarzystwie kredyt. rękodzielników i przemysłowców aresztowano dalej Stefana Kavkę, księgarza na dworcu kolejowym i brata jego Kavkę, kasjera krakowskiej Spółki tramwajowej. Szkoda według dotychczasowych obliczeń wynosi 30.000 koron.

— **Jan Kubelik.** Z Debreczyna donoszą, że Jan Kubelik, który w tem mieście osiadł i dom zakupił, złoży w sobotę przysięgę jako poddany węgierski.

— **Dramat małżeński.** Ferdynand Knotek, 30-letni komiwojażer w Wiedniu, przyjechał do sklepu, w którym miała zajęcie żona jego i tam strzelił do niej z rewolwera, poczem skierował broń przeciwko sobie, raniąc się śmiertelnie w głowę. Knotkowie nie żyli razem od 8 miesięcy, gdyż Knotek opuścił swoją żonę właśnie gdy miała dać życie dziecku. Knotek chciał następnie powrócić do żony, która jednakże stanowczo odmówiła. Przez kilka tygodni mąż groził żonie, że ją zastrzeli, aż wreszcie wykonał swój zamiar. Knotkowa odniosła ciężką ranę, ale prawdopodobnie odzyska zdrowie. Po zamachu towarzystwo ratunkowe odwoziło męża i żonę w jednym wozie do szpitala Rudolfa, gdzie Knotek wkrótce zakończył życie.

— **Nowa jaskinia gry.** Z powodu zamknięcia przez rząd belgijski domu gry w Ostendzie, dnia 15 b. m. otworzono nowy dom gry na terytorium niezależnym Moresnet, w miejscowości Altenberg. Założycielami nowej tej jaskini są bez wątpliwości spekulanci, którzy prowadzili dom gry belgijski. Zaraz w dniu otwarcia załadnił salony szulerni liczni gracze z Niemiec i Belgii. Niezależne terytorium Moresnet leży na granicy belgijsko-puskiej, o 7 kilometrów na południowy-wschód od Akwizgranu. — Obejmuje zaledwie 550 hektarów i liczy 3000 mieszkańców. Utworzone w r. 1816, początkowo rządzone było przez Prusy i Belgię, następnie jednak uznano je za państewko niezależne i rządzone jest przez burmistrzów.

— **Fałszywy hrabia** zjawił się na bruku warszawskim w osobie Stanisława Piskorskiego, mieszkańca Kiele, poszukiwanego przez policję za przywłaszczenie 280 rubli w kantorze Kroneberga. Na szczęście, ptaszek ten, zamieszkałszy w hotelu Europejskim pod przybranym nazwiskiem hr. P. niedługo grasował, gdyż przyłapano go na forsownych zakupach, czynionych na kredyt po sklepach i szybkim spieniężaniu nabytych przedmiotów w lombardzie. Piskorski elegancko ubrany, objeżdżał wynajętym powozem sklepy, jako rzekomo sekretarz hr. P. Jest to obiecujący 28-letni młodzian nie bez przeszłości, skoro w podróżyach po ceasarstwie i zagranicą zostawił po sobie niezatarte ślady oszustw, tak, że urzędy policyjne w Moskwie, Łodzi, Odesie i Wiedniu poszukują tego ptaszka. Ojciec Piskorskiego był dawniej doradcą prawnym w Moskwie. Zawieszony w swych czynnościach, przeniósł się do Warszawy, gdzie syn umieszczony początkowo w biurze prywatnym, popełnił nadużycia i znikł z horyzontu. W śmiałej karierze późniejszej awanturnika nie brakło i tak komicznego epizodu, że u księcia pewnego przedstawiony był jako hr. X. swemu własnemu ojcu!

— **Z Płońska** (gub. warszawska) donoszą do *Gazety Polskiej*:

Tydzień temu chłopiec z Baboszewa poszedł na górę za dworskimi stodołami kopać piasek. Na pół łokcia od powierzchni gruntu znalazł drewnianą szkatułę, a że był nieco tą zdobyczą zdumiony, więc zwołał znajdującego się nieopodal owczarza. Wspólnie z tym ostatnim zaniesli szkatułę do Niemca-murarza, który też ich podzielił znalezionymi w szkatułce rzeczami, zostawiając dla siebie bagatelkę, bo podobno 3 złote piécienie, z których jeden z błyszczącym kamieniem — zapewne brylantem. Oprócz owych pierścieni w szkatułce były 2 pu-chary srebrne, z których jeden z pokrywą miał ozdoby wyłęczane, a oprócz tego na froncie wryty był łabędź i litery P. D. W., drugi zaś był ozdobiony ręcznie rytą rzeźbą.

Na froncie był wryty lew, wynurzający się do połowy z baszty i litery P. S. D. S. Z jednego boku u dołu był jeździec w stroju szwedzkim, trzymający na ręce sokoła, przed nim lauffer z trąbą, obok konia pies, a za koniem pies innej rasy, z jakimś podłużnym przedmiotem w pysku. Na tej samej stronie, lecz od góry, był wyrzeźbiony mężczyzna w szwedzkim ubraniu — jakoby w królewskim płaszczu. Po drugiej stronie u dołu samotny jeździec z mieczem, a u góry stojący wojak znów w szwedzkim ubraniu z rusznicą. Były też 2 srebrne złoczone paski o dosyć gustownie wyrobionych dwojakich ogniwach, połączonych kółkami. Jeden z tych pasów miał ogniwa znacznie szersze, drugi zaś węższe. W skład skarbu wchodził też złoty bardzo prostej roboty łańcuch, ładne emaliowane białe i niebiesko miedziane, pokryte śnieżką okrągłe pudełeczko, zapewne wyrobu włoskiego, kilka sznurów pereł, czyli paciorków, jak je nazywali chłopci, którzy dawali żydom perłę za bułkę, nieco przezroczytych, jak szkło, błyszczących małych kamyczków — zapewne brylantów i 9, czy też 12 łyżek, z wąskimi okrągłymi trzonkami. łyżki były srebrne, częściowo złoczone, ozdobione rytami i wyciskaniami rzeźbami, kształtu starożytnego. Na trzonku jednej łyżki był napis: IREBNA... MIER... NA... WY ANO... ABY... MINY... RANO. Przedmioty te dostały się do rąk parobków, częściowo zaś w ręce dziecka Baboszewa.

— **Polskie wspomnienia w Bawaryi.** W mieście bawarskim Landshut, liczącem 20.000 mieszkańców, z okazji wystawy został urządzone pochod historyczny, przedstawiający, jak powiada przysłany nam program, wjazd do Landshut ks. Jerzego Bogatego ze swoją narzeczoną ks. Jadwigą, córką króla polskiego Kazimierza IV. w r. 1475. Wjazd ów do miasta Landshut odbył się z ogromnym przepychem dnia 14 listopada 1475 r., poczem tego samego dnia nastąpiły zaślubiny. W programie pochod historycznego, urządzonego obecnie na pamiątkę owego dnia, czytamy, że osobną grupę stanowił czterokonny powóz, wiozący ks. Jadwigę i jej narzeczonego, tudzież wozy z jej garderobą.

— **Dzieło biograficzne o Leonie XIII.** Dzienniki londyńskie donoszą: Życiorys Leona XIII, ku któremu zmarły Papież oświadczył dostarczył autorowi najważniejszego materiału, ukaże się w toku zimy z pod pióra hr. Soderini. Dzieło wyjdzie jednocześnie we wszystkich językach

JERZY.

POWIEŚĆ.

I.

Bez wichru i zawiei, spokojnie padają na ziemię gęste, duże płatki śniegu, sypią się monotonne, bez szelestu... cicho...

Miękkim, puszystym dywanem ścielą się po ulicach i placach wielkiego miasta, zasypują piękne okna wyniosłych kamienic, tulą się do okienek ubogich poddaszy — ubierają załotnie w czystą, śnieżną sukienkę wszystko niemal dokoła.

I wszędzie biało, biało...

Choć nad stolicą już rozpostarła swe skrzydła noc królowa, tłumionem życiem tętni miasto jeszcze, iskrzy się światłami — czuwa...

W oknach wielu domów po przez zapuszczone firanki migają jakieś cienie, majaczą postaci, kręcą się w kółko miarowo, jednostajnie...

Do uszu czasami doleci nagle urwany takt melodyj skocznej, taucznej...

To karnawał — to jego echa.

Król błyskotek, nie znoszący oporu despoty, bezpodzielnie w mieście rządzi, panuje właśnie, bo zapusty się kończą, a Popielec za pasem.

Jak rozbukany górski potok, nim zniknie zupełnie gdzieś w szczelinach przepaści, tak i on również teraz iskrzy się, pieni i, szalejąc — dogorywa.

A śnieg prószy i prószy coraz większy, rześsisty, okrywa puchem powracających z balów sankami gości, osiadając na szybach

karet, przygląda się ciekawie rozmarzonym, znużonym zabawą tancerkom, zaśmieciwa blaszki tysiacy latarni i otula, otula coraz bardziej białym płaszczem swawolącą, rozigraną stolinę!

Od strony kolei jedną z pierwszorzędnych ulic miasta mkną szybko sanie, wioząc ubranego w wykwintne futro mężczyznę.

Niebawem zatrzymują się przed jednym z okazałszych pałaców, podróżny wyskakuje i zapłaciwszy stangreta, pociąga silnie za dzwonek, wprawiony w murze.

Mija długa chwila.

Poczem drzwi ciężkie, kute, roztwierają się powoli, ukazuje się w nich zaspana głowa ubranego w ciemną liberyę szwajcara i pochyła przed przybyłym w niskim ukłonie...

— **Zabierz z sanek rzeczy!** — rzuca krótko właściciel tego pałacu, Albert książę Rossoliński i minawszy przedsionek, popycha lekko drzwi, prowadzące do obszernego, a na pół oświetlonego w tej chwili przedpokoju.

Na prawo drzemiąca, pogrążona w ciemnościach i ciszy majaczy białością kamienia szeroka klatka schodowa, z wijącym się środkiem po niej czerwonym dywanem, na platformie piętrowej, przy zakręcie, w półśród kwiatów i roślin wychylają się wpatrone w siebie nieruchome na kolumnach marmurowych posagi, niewielka pośrodku nich, zgrabna brązowa figurka, wprzód pochyłona, wygięta, trzymająca w ręku milczące, przyémione kłoszem światło.

Książę, zdjąwszy futro i porzuciwszy je opodal niedbale, zbliża się do ściany i przy-ciska guzik elektrycznego dzwonka.

W pałacu rozlega się dźwięk donośny i echem przeciągłym odbija. A książę tymczasem kieruje się ku schodom i powoli idzie pod górę. Niebawem już jest przy zakręcie i zatrzymuje się tu chwilę, a na widok palącego się również i na górze światła, lekkiego

zdawałoby się zdziwienia odcień chwilowo przemyka się po jego twarzy.

Sięgnawszy ręką do kieszeni, spogląda na zegarek, wskazujący w tej chwili godzinę trzecią po północy.

Jednocześnie prawie u szczytu schodów zbudzony ukazuje się lokaj, a ujrawszy swego pana, kłania się uniżenie.

— **Dlaczego tu wszędzie zapalone światła?** — pyta książę.

— Księżna pani pojechała na bal, nie kazano gasić — informuje służący.

— **Aaa...** — mimo woli wyrzyna się z ust księcia i niezadowolone wyraźnie przebiega mu, niby cień po twarzy.

Że też te kobiety jednak zawsze, bezustannie kręcić się muszą, czyni w duchu uwagę. On, stęskniony, tak pragnął ujrzyć swą żonę natychmiast, tak pragnął ujrzyć jeszcze cieszyć się już z góry myślą o jej zdziwieniu i radości, gdy ujrzy go nagle u siebie, gdy zbudzi ją pocałunkiem.

A tu?... Bal!...

Że też świat dotychczas pozostał tak niemądrym, by nie skasować karnawału przynajmniej dla młodych mężatek.

— **Pozapalaj u mnie!** — rzuca naraz krótko lokajowi książę głosem zirytowanym, gniewnym prawie.

Służa porusza się szybko, by spełnić rozkaz.

— **Janie, zaczekaj!** — zawraca go naraz z drogi książę — zapal najprzód w salonie.

Księżciu bowiem myśl nowa przez umysł przebiega i projekt się formuje w nim nowy.

A gdyby on tak sam osobiście pojechał na bal po żonę, stawia sobie pytanie w tej chwili.

Przybył tu tylko na dni kilka; przecie, interesa, które go trzymały ostatnie trzy miesiące po za domem, powoływały go znowu.

Pojutrze najdalej jechać musi, zatrzymane zaś tymczasem długą nieobecnością, już od rana jutro posypią się zapewne na jego głowę liczne nagłe sprawy i nie będzie mógł napewno pomówić nawet z żoną.

Jedyna chwila niewątpliwie to teraz!...

Książę pod wpływem tych myśli, idzie wolno przez kilka ciemnych pokoi, zmierzając do salonu, gdzie sługa zapala właśnie światła.

Lily, jego droga, ubóstwiana Lily, myśli znowu, nie powróci tak prędko, kto wie, może nad ranem... dopiero, a do tego zapewne przyjedzie znużona, senna...

Nie, on stanowczo po nią jechać musi, jest wypoczęty; zresztą w wagonie się prze-spał wygodnie...

Nagle książę zatrzymuje się na środku pokoju, poprzedzającego już salon...

A jeśli do niego niewystosowano zaproszenia? W takim razie wszystko na nie!... Jechać wówczas nie wypada.

Kodeks światowy sprzeciwia się temu, hrabiego zna wprawdzie doskonale, zawsze... jednak...

I książę w niepewności przestępuje próg salonu.

Od zapalanej tylko jednej i krytej abażurem lampy, pokój cały tonie w półcieniach, nieśmiały, tajemniczy.

Bogate portyery kołyszą się lekko u drzwi po przejściu, na konsolach pachną kwiaty, na ścianach błyszczą zwierciadła, majaczą cenne obrazy, gobeliny i makaty...

Książę, obrzuciwszy pokój cały spojrzeniem badawczym, zbliża się niebawem do małego stoliczka, gdzie rozsypane w nieładzie widnieją bilety, bieleją kwadraty przeróżnych zaproszeń.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Maciej hr. Lubieński.

wiatu cywilizowanego. Hr. Soderini, jeden z dostojników dworu papieskiego, zaślubił w swoim czasie Warszawiankę, p. Frankensteinównę, rozdaną siostrzeńcem p. Janowej Blochowej.

— **Automaty tramwajowe.** Zarząd kolei miejskich w Berlinie urządził na próbę dwa wagony z automatycznymi siedzeniami. Ponieważ w wagonach stać nie wolno pod karą 5—10 K., a siedzenie samo się opuszcza po wrzuceniu monety wartości 10 fenigów, zatem sprzedaż biletów i kontrola są bezcelowe. Wobec tego zarząd kolei po upływie terminu próby, zamierza znieść dotychczasowy system pobierania przewozowego i obniżyć koszt przejazdu, na co właśnie pozwolił skasowanie wydatków na bilety i kontrolę. Obowiązkiem konduktorów będzie zmiana pieniędzy i wskazywanie miejsc podróży.

— **Tunel Simplon.** Budowa tunelu Simplonkiego napotyka na coraz nowe trudności. Obecnie znów od strony włoskiej wytrysło źródło gorące, które ma prawie 40° C. i bije z siłą 100 litrów na sekundę. Skutkiem tego, wysoka już i tak temperatura w tunelu podniosła się do tego stopnia, że o dalszych robotach wiertniczych mowy być nie może. Zajęto się przedewszystkiem odprowadzeniem źródła rurami i ochładzaniem wody. Do zupełnego ukończenia tunelu brak jeszcze 3145 m.

— **Radium.** ów cudowny w swych skutkach metal, którego wykrycie tyle wrzawy wywołało w świecie naukowym, ma być z powodu nadzwyczajnej swej kosztowności zastąpione inną substancją o tych samych właściwościach. Wywnalazł ją podobno dr. Manges w Filadelfii. Cena radium jest stokrotnie wyższa od ceny brylantów.

— **Apostolka głodomorstwa.** Br. Teresa Stempel w Lizbonie, Kurlandka rodem, ogłosiła list otwarty, w którym wzywa lekarzy, by przekonali się, że od dłuższego czasu nie spożywają, prócz dwóch szklanek limoniady na dzień, cięsz się zupełnie zdrowiem. Wedle twierdzenia baronowej Stempel, nakłoniła ona kilka swych przyjaciółek do pójścia w jej ślady i wszystkie one chwalać sobie tę zaletę, jako nadzwyczajnie korzystną dla zdrowia.

Na ten list otwarty oświadcza w jednym z pism portugalskich pewien lekarz, że limoniadowa dyeta zaprowadzi owe panie do grobu, lub w najlepszym razie do domu obłąkanych.

— **Ziemia św. a francuskie ministerstwo wojny.** *Journal des Débats* opowiada fakt niesłychanie ciekawy dla scharakteryzowania nastroju trwogi przed katolicyzmem, panującego w sferach obecnego rządu francuskiego. Oto pewien oficer francuski, prosił przed kilku tygodniami o urlop, chcąc pojechać do Ziemi świętej. Jego prośba obudziła w ministerstwie wojny zrozumiałą zresztą niepokoj. Jakto? Oficer francuski chce zwiedzać Ziemię św. w chwili, kiedy rząd dąży całą siłą pary do tego, aby Francji kazać zapomnieć, że była kiedyś katolicką. Wzwaną zachwałego, petenta do biura ministeryjalnego i zażądano wyjaśnień o jego projektach. Oficer zaręczył solennie, że żaden sentyment religijny nie podsunął mu myśli podróży na Wschód i że wybierał się do Palestyny wyłącznie, jako turysta, dla przyjemności. „Nie miał pan żadnej ukrytej intencji, mówiąc o Ziemi św.“ badał dalej podejrzliwy inkwizytor: — „Absolutnie żadnej; użyłem tylko wyrażenia, przyjętego przez cały świat. Było to proste określenie geograficzne.“ — „Mówi pan prawdę?“ — „Najprawdziwszą prawdę.“ zaklinał się delikwent. Ministerstwo, uspokojone, dało mu wreszcie urlop, ale na permisy nie zaniedbano napisać „do podróży w Turcyi“.

— **Odślonięcie pomnika Renana.** W Trégnier we Francji odślonięty zostanie wkrótce pomnik Ernesta Renana. Ogłoszony już program uroczystości zapowiada przedstawienia teatralne, pochód z pochodniami, bankiet na 2000 osób, i t. p.

— **Upadek Ostendy.** *New York Herald* podaje, że straty, które ponosi Ostenda skutkiem usunięcia sal gry, idą w miliony. Sale te przynosiły miastu 2,950.000 fr. rocznie i ściągają bardzo liczną, bogatą publiczność. Obecnie odpadł dochód z dzierżawy, a także zmniejszyła się znacznie migracja bogatych gości. Ogółem wyniosła straty w bieżącym sezonie około 6 milionów fr.

— **Uchylenie wyroku.** Z Nowego Sącza donoszą o ciekawej sprawie sądowej, której częścią pierwszą rozegrała się przed 7 laty. Mianowicie w r. 1897 zasądony został w Nowym Sączu 20-letni Piotr Gościński z Muszyny za zbrodnię podpalenia na karę dożywotniego, ciężkiego więzienia. Zasadzenie to nastąpiło na podstawie zeznań 13-letniego Jana Skwarczowskiego, który miał widzieć, jak Piotr Gościński ogień podkładał. Nie pomogło solenne zapewnienie Gościńskiego, że jest niewinny, nie pomogły ofiarowane dowody na „alibi“, trybunał, na podstawie jednomyślnego werdyktu przysięgłych, zasądził Gościńskiego na dożywotnie ciężkie więzienie. Wyrok stał się prawomocnym. Odtąd od lat blisko 7 Piotr Gościński i jego stara matka rok rocznie po kilka razy wnosili prośby o wznowienie sprawy, udawali się z prośbami do Tronu — wszystko jednak nadaremnie.

W roku bieżącym objął tę sprawę adwokat dr. Roman Siehrawa z Nowego Sącza i starania jego względem rehabilitacji Piotra Go-

ścińskiego odniosły ten skutek, że sąd obwodowy w Nowym Sączu uchylił wyrok zasądzający Piotra Gościńskiego, dopuścił wznowienie jego sprawy i ponowna rozprawa przed trybunałem sądu przysięgłych w Nowym Sączu wyznaczona została na dni 1, 2 i 3 września 1903 r.

Kronika prowincjonalna.

— **Ropczyce.** (*Śmierć przez pobicie*). Stanisław Juras z Sędziszowa wyjechał na swoje go spopy, napađnięty został przez Franciszka i Anielę Pauków, którzy rościli sobie pretensję do zboża i tak ciężko go pobili kołem, że w trzech dniach wyciął ducha.

— **Bóbrka.** (*Zatrucie grzybami*). W Chlebowicach wielkich spożyła Magdalena Ingłot wraz z rodziną kilka gatunków ugotowanych grzybów szkodliwych, wskutek czego zmarła Magdalena i Jan Ingłotowie, a reszta rodziny rozchorowała się ciężko.

— **Podhajce.** (*Pożar*). W Byszowie wzbuchł pożar wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem i zniszczył zabudowania gospodarze K. Sababacha.

— **Lisko.** (*Nowa Rada powiatowa*). W dniu 20 sierpnia odbył się w powiecie liskim wybór Prezydium Rady powiatowej i Wydziału powiatowego. Prezesem Rady powiatowej wybrano ponownie jednogłośnie Ludwika Baldwin Ramuła, zastępcą zaś również jednogłośnie dr. Jana Strutyńskiego. Do Wydziału powiatowego wybrano na członków i zastępców: I Z grupy gmin wiejskich: ks. Jana Bierzeckiego członkiem, ks. Józefa Bilińskiego zastępcą. II Z grupy gmin miejskich: Ferdynanda Moszczeńskiego członkiem, Alfonsa Jastrzębskiego zastępcą. III Z grupy najwyższej opodatkowanych kupców i przemysłowców: dr. Romana Lenartowicza członkiem, Mojżesza Frankla zastępcą. IV Z grupy większych posiadłości: hr. Augusta Krasickiego członkiem, hr. Karola Starzeńskiego zastępcą. Z całej Rady: hr. Kazimierza Russockiego członkiem, Józefa Bielaka zastępcą. Wybrano zatem na członków Wydziału Polaków 5, Rusinów 2.

Notatki literacko-artystyczne.

Hans Gude, malarz norweskich fiordów, zmarł nagle dnia 18 b. m. w Berlinie, w 80 roku życia.

Urodzony dnia 13 marca 1825 w Chrystyanii, wybrał się jako młody chłopak do Niemiec, by w szkole Achenbacha i Schirmera w Dyseldorfie wtajemniczyć się w arkanie sztuki malarzkiej. Nie sprzeniewierzył się jednak oczywiście, która przez całe życie pozostała dlań niemal wyłącznym tematem.

Głębokie zrozumienie tajemniczej, groźnej w swem pięknie przyrody norweskiej, jakoteż mistrzowska technika szybko nadały nazwisku Gudego rozgłos.

W ojeździe bywał gościem częstym, w Niemczech stał się osiadłym, uzyskał nawet prawa obywatelskie. Najwyżej wzbił się w swęj twórczości i najwięcej też posiadał rozgłosu w siódmej dekadzie ubiegłego wieku. W tym okresie galerje dobiły się o jego prace i mnóstwo wysokich odznaczeń przypađło artyście w udziale.

W ostatnich latach ustąpić musiał miejsce młodszemu, jakkolwiek do ostatka życia pracował, otaczany szacunkiem i uznaniem.

Zmarł skutkiem udaru apoplektycznego.

Z teatru. W sobotę i w niedzielę odbędą się dwa ostatnie przedstawienia operetki w bieżącym miesiącu, na które przeznaczono ulubioną operetkę Offenbacha „Bandycei“.

Od poniedziałku począwszy, t. j. od 24 do 31 sierpnia przedstawienia teatralne będą zawieszona a to celem gruntownego oczyszczenia wnętrza teatru i wykonania niektórych drobnych ulepszeń, oraz zmian w numeracji foteli parterowych. W tym czasie odbywać się będą próby przygotowawcze do wystawienia w dniu 1 września nowej operetki Ziehrera: „Postanice Nr. 6666“, pod zarządem p. Chodakowskiego. Kapelmistrzem operetki będzie p. profesor Słomkowski, jeden z najzdolniejszych naszych dyrygentów, który sam nowosć tę z personelem operetkowym studjuje.

Niezależnie od tego, artyści dramatu po powrocie z Krynicy przystąpią zaraz do prób z najnowszej sztuki Capusa pod tyt. „Kasztełanka“.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

W sobotę i w niedzielę „Bandycei“, operetka w 3 aktach.

Rada miasta Lwowa.

(Zebranie z dnia 20 sierpnia b. r.).

Ponieważ nie zebrał się wczoraj komplet radnych, więc o godzinie 7 minut 30 zabrał głos prezydent miasta i oświadczył, że w obec ważności spraw będących na porządku dziennym, zagaja obrady nie jako posiedzenie Rady miasta Lwowa, ale jako poufne zebranie.

Przybycie Najjaśniejszego Pana do Lwowa i omyslenie sposobów Jego przyjęcia, wymaga natychmiastowego powzięcia pewnych postanowień. Tą sprawą zajmowała się sekeya finansowa i postanowiła, że przyjęciem Najjaśniejszego Pana ma się zająć specjalny komitet, który ma odpowiednie propozycje i wnioski finansowe przedłożyć w jak najkrótszym czasie pełnej Radzie.

Wniosek p. Małachowskiego przeszedł jednomyślnie. Zebrani przyjęli proponowany komitet, mający prawo kooptowania nowych członków. Prócz członków Prezydium wybrani zostali pp. Rutowski, Sklepiński, Lilien, Lang, Jaworski, Riedl, Getritz, Lewicki, Cichulski, Rawski, Sliwiński, Jasiński, Thom, Gubrynowicz, Neuman i Frydrych.

Drugą sprawą, która miała wejść na porządek dzienny była zagrażająca miastu epidemia szkarlatyny. Prezydent dr. Małachowski udzielił głosu fizykowi miejskiemu p. Legieżyńskiemu, który przedstawił stan rzeczy następujący: W roku 1901 było przeciętnie we Lwowie 20 wypadków szkarlatyny miesięcznie, a w r. 1902 razem 392 wypadków, czyli 33 miesięcznie; zatem w owych dwu latach przeciętnie 26 do 27 wypadków miesięcznie.

W r. 1903, począwszy od marca, w okresach 4-tygodniowych, było wypadków szkarlatyny 26, 29, 32, 32 i 33 aż do drugiej połowy lipca. Od 19 lipca do 18 sierpnia było razem 51 wypadków, prócz 13 pozostałych z poprzedniego okresu.

W ostatnim tygodniu zapadło na szkarlatynę: w poniedziałek osób 9, we wtorek 1, we środę 3, we czwartek 1.

Stan ten sam przez się, zdaniem p. fizyka, nie tak bardzo niepokojący, pobudza przecież do ostrożności z kilku względów: przedewszystkiem, że zbliża się początek roku szkolnego, zaznaczający się zawsze wzmożeniem się chorób zakaźnych u dzieci, powtóre, że szpitalik św. Zofii jest przepelniony, po trzecie, że w najbiedniejszych dzielnicach miasta potworzyły się t. zw. „epidemie podwórzowe“, mianowicie na Janowskim, na ul. Szpitalnej i na Słonecznej i na Podzamczu. W obec tego okazały się zaleconymi środkami: zbudowanie baraków dla chorych na szkarlatynę dzieci i odroczenie wpi-sów w szkołach ludowych na 2 tygodnie.

Na interpelacje r. Czarneckiego i Romanowicza dawał następnie dr. Legieżyński wyjaśnienia, zaznaczając rozdzielenie wypadków szkarlatyny na poszczególne dzielnice. Na Żółkiewskim zgłoszono 10 wypadków, na Łyczakowie 3, na Chorążczyźnie 1, na Nowym Świecie 9, na Gródeckim, Janowskim, koło Inwalidów 20, w śródmieściu 1. W szpitaliku św. Zofii leczono 7 chorych.

Po przyjęciu do wiadomości uspokajającego sprawozdania dr. Legieżyńskiego, postawił r. Czarnecki wniosek w sprawie założenia we Lwowie niemieckiej szkoły ludowej przez proboszcza parafii św. Mikołaja, księdza Gorazdowskiego. Wniosek ten opiewa następująco: Zebrani członkowie Rady miejskiej oświadczyli, że uważają taką szkołę za niepotrzebną a dla naszych interesów narodowych za szkodliwą; 2. upraszają Radę szkolną okręgową o zbadanie tej sprawy; 3. postanawiają uchwały swoje zakomunikować Arcybiskupowi ks. Bilezewskiemu, w którego dycezyi proboszczem jest ksiądz Gorazdowski.

Wniosek powyższy wywołał ożywioną dyskusję, w której brali udział pp. Sliwiński, Markiewicz, Romanowicz, Lewicki i Rutowski, poczem oświadczone się wszystkimi głosami za wnioskiem r. Czarneckiego, przeciw trzem głosom.

Po ukończeniu posiedzenia udali się wybrani członkowie komisji na naradę i powzięli pod przewodnictwem prezydenta Małachowskiego następującą uchwałę:

1. Wzdłuż ulic, którei będzie przejeżdżał Najjaśniejszy Pan należy ustawić 130 masztów z flagami w odległości 75 metrów od siebie.

2. Budowle miejskie będą udekorowane chorągiewkami i t. d.

3. Zorganizowanie straży obywatelskiej powierza się r. Riedlowi oraz pp. Rewakowiczowi, Getritzowi, Sklepińskiemu i Langowi. Referentem komisji wybrany został Bolesław Lewicki.

Na wniosek r. Jasińskiego postanowiono do dekoracji miasta używać wyłącznie towarów krajowych.

Starzejące się kobiety.

(aw) Czy zwróciliście kiedy uwagę na starzejącą się kobietę?

Zauważyliście jej uśmiech — bardzo umiejętny, nieśmiały, maskujący zmarszczki, okalające wiedniejące różę ust? Na dnie jej spojrzenia czai się trwoga. — Trwoga przedkwiłej jesieni, stęsknionej jeszcze za młodością, za słońcem, które coraz bledsze, coraz bardziej wystudzone zachodzić poczyna.

W głosie jej drżą wspomnienia westchnień, stłumionych ciszą buduaru, gdzie nikt nie ma dostępu, tylko ona — i lustro, wykazujące nieubłagany pochód czasu, znaczący ślady swych dróg w przymgleniu jej oczu, w pierwszej nitce srebrnej, bielejącej na głowie. Rozpoczynają się dla niej — niegdyś uwielbianej, pięknej, podziwianej, dni odwrotu. Dni walki ukrytej, tajonej, gorzkiej walki z terażniejszością, które ona uznać nie chce, nie umie, nie może...

Dramat „les demi vieilles“, należy do bardzo bolesnych. Przeświecają przezeń żyzy, tembardziej piekące i ciężkie, że nie wzbudzają ani litości, ani współczucia.

Kobieta czterdziestoletnia z losem swym nie zawsze się godzi.

W okół niej rozkwitają miłości i szczęścia kwiaty, zamykające przed nią swe barwne, swe płomienne kielichy. Jenó woń ich upajająca, czarowna — woń wspomnień, nie mających siły powrotu, ściga ją zdala, wkradając się do duszy — pełnąj smutku i bólu. Ten smutek upokorzeń, ten ból zawodu, odzwierciedlił się już nieraz w literaturze światowej. Dramat nieumiejących się starzeć kobiet, stał się źródłem natchnienia wielu autorów i stworzył własne niemal piśmiennictwo. Prerost włożył weń sporą dozę pogodnego cynizmu (*L'automne d'une femme*). D'Annunzio — szyderstwa, Bourget — sentymentalizmu, zabarwionego uczuciem, a Konar wszedł w jego ślady. — Do nich przyłączyła się teraz Yvette Guilbert. Tak. Słynna Yvette, którą pamiętamy z opuszczonemi bezwładnie rękoma, ubraniami w długie, czarne rękawiczki, pobudzającą do łez publiczność Allambry pierwszą swoją piosenką o sercu matczynem. Starzejącą się już niestety Yvette, która wprowadziła niedawno w prógi swego domu — młodego męża. Przed trzema laty, w epoce największych swych tryumfów estradowych, napisała powieść mającą nawet dość duże powodzenie. Treść zaczerpnięła z własnej, szczęśliwej przeszłości. Teraz wydała inną, nową zupełnie pracę, do której dostarczyła jej tematu — terażniejszość. W poprzedniej powieści gorzej słońca miłości, tutaj konają jesienne blaski rezygnacyi. W opowieści pani Guilbert („*Les Demi Vieilles*“, chez Juven. Paris 1903) bardzo szczerą i bardzo tą szczerością prostej, dzwiczą struny rozstroju życiowego nie umiejących się starzeć kobiet może najsilniejszą. Przejawia się w niej prawda. Pisała ją kobieta, która podobny, a może ten sam dramat przeżyła.

Powieść osnuta jest na tle świata teatralno-artystycznego. Estera Renot jest „une actrice de quarante-quatre ans, à qui tout Paris en donne trente — six, et qui joue les roles de vingt-cinq“. W tem krótkim określeniu tkwi załączek całego procesu psychicznego, jaki się w duszy Estery rozgrywał. W czterdziestym czwartym roku życia stała u szczytu sławy. Cały Paryż uwielbiał jej piękność, wdzięk, talent.

Musiła więc być młoda. Tembardziej, że ta młodość przedłużana kosztem największych wysiłków, stała się koniecznym warunkiem powodzenia, warunkiem jej bytu i zapewnienia egzystencyi synowi.

Syna tego kocha nad wszystko, a kryje się z jego istnieniem, dusza jej tęski do ciszy ogniska domowego, a odrzuca go — z obawy przed grożącym niebezpieczeństwem rozprysnięcia się tej złudnej bańki mydlanej, jaką była jej sztucznie przedłużana młodość.

Życie Estery, to wegetacja egzotycznego kwiatu w cieplarni, chronionego przed burzą i słońcem. Ona drży o jego piękno, a mimo to nie zdołała go ocalić przed gromem. Tym gromem staje się miłość. Rozpaczliwa, smutna, nieszczęsną miłość, rozkwitła w chryzantemowej jesieni. Maurycy Roval ją rozbudził. Grała główną rolę w jego dramacie. Subtelna rolę młodej rozkochanej kobiety. I ogarnął ich oboje płomień bezradziejnego uczucia. W jego duszy spopielił się po roku szczęścia — w jej, został na wieczność. Oto wszystko. Niespełna trzydziestoletniego Roval ocutiła wnet rzeczywistość. Umiał ją nawet wykorzystywać. Z dramatu życia, stworzył dramat sceny. Brutalną, opartą na dokumentach życiowych sztukę pt. „Demi Vieilles“! I ona miała odegrać w niej tytułową rolę. Jeszcze raz przetrawił w sobie, cały swój ból, wielki niewypłakany ból zmarwanego szczęścia, które już nigdy nie wróci. Pierwszy raz ukazuje się oczom widzów, w postaci takiej, jaką była w istocie. Pierw-

szy raz zobaczą jej siwiejące włosy i zmarszczki okalające usta.

Posłyszaj jej głos, nad którym już panować nie potrzebuje. U stóp ukochanego, dla jego dobra, dla zwycięstwa jego talentu, złoży jednak i taką ofiarę. Bo dusza jej nauczyła się rezygnacji.

Na tem wielkiem słowie będącym jedynym drogowskazem takiego życia kończą się dramat pani Estery i powieść Yvetty Guilbert.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wiedeń, 20 sierpnia. (Kursa giełdy wiedeńskiej). Losy: a) procentowe: Austriackie zakładu krajowego z oblig. pr. z roku 1880 3-proc. 287—, Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-pre. 277—, Tow. żegluga Dunaju 100 zł. m. k. 4-pre. 281-50, Uregul. Dunaju z 1879 r. 100 zł. 5-pre. 261—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4-pre. 87—, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 3-proc. —, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 118-50, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 18-95, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 437—, Clary 40 zł. m. k. 168—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 83—, Losy m. Krakowa 20 zł. 80—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 72—, Ofen 40 zł. 167—, Palfy 40 zł. m. k. 170—, Czerw. krzyża austr. tow. 12 zł. 54—, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 26-50, Losy fund. Arcyksięcia Rudolfa 10 zł. 68—, Salma 40 zł. m. k. 221—, Pożyczka Salzburga 20 zł. 78—, Pożyczka St. Genis 40 zł. m. k. 250—, Losy komunalne miasta Wiednia z 1874 r. 470—.

Giełda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 20-65 do 20-75, loco Ołomuniec 19-40 do 19-50, loco Berno-Wiedeń 19-45 do 19-55, na sierpień loco Aussig 19-50 do 19-09. Cukier w kostkach: prima 89— do 89—, secunda — do —. Spirytus kontyngentowany: loco Wiedeń 41-60 do 41-80. Nafta kaukazka: transit Tryest 8-50 do 9—, galicyjska przezroczyta 29— do 29-50. (Ceny w koronach).

Targ zbożowy.

Lwów, 21 sierpnia. Waluta ikoronowa. Cena za 50 kg. loco Lwów. Pszenca gotowa 7-80 do 8-10, pszenica na termin 7-25 do 7-50, żyto gotowe 5-75 do 5-90, żyto na termin 5-50 do 5-75, owies obrocny gotowy 5-75 do 6—, owies obrocny na termin 5— do 5-20, jęczmień pastewny 5-25 do 5-50, jęczmień browarniczy 5-75 do 6—, rzepak 9-50 do 9-75, lnianka — do —, groch pastewny 6-75 do 7-50, groch do gotowania 7-75 do 9—, wyka 5-25 do 5-75, nasienie lniane — do —, nasienie konopne — do —, bób — do —, bobik 5-50 do 6—, hreczka 6-50 do 7—, kukurudza nowa 5— do 5-50, kukurudza stara 6-25 do 6-50, chmiel za 56 kilo 160— do 170—, konieczna czerwona 50— do 55—, konieczna biała 50— do 65—, konieczna szwedzka 55— do 60—, tymotka — do —.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy paritas Tarnopol 18— do 18-10 za 50 litr. paritas Tarnopol na termin — do —, wyranty — do —, ekskontyngentowy 10-25 do 10-35.

OSTATNIA POCZTA

Z Wiednia telegrafują do Czesu: Nadeszło już postanowienie Cesarskie, przyzwalające na upaństwowienie polskiego prywatnego gimnazjum w Cieszynie z początkiem najbliższego roku szkolnego.

W sprawie polskiego seminarium nauczycielskiego w Cieszynie słychać, że utworzenie tego zakładu będzie odroczone, a nie zaniechanem.

Wiener Ztg. ogłasza: Król Edward VII przybędzie do Wiednia 31 b. m. o godzinie 5 po poł. Na peronie kolejowym ustawioną będzie kompania honorowa z muzyką i sztandarem pułku piechoty nr. 8 imienia Arcyksięcia Karola Stefana. Do służby przy boku króla zostaną przydzieleni: kapitan gwardii przybożnej trabantów generał kawaleryi baron Beehtolsheim, komendant pułku huźarów imienia króla Edwarda, pułkownik Jan Belay i adiutant przybożny Hugo ks. Dietrichstein-Mensdorff.

Najd. Arcyksiążę Otto wyjechał przedwczoraj do Paryża, skąd uda się na kilkutygodniowy pobyt do jednego z francuskich miejsc kuracyjnych.

Wiener Ztg. ogłasza: P. Minister wyznaczył oświaty nadał prawo publiczności od roku szkolnego 1902/3 następującym szkołom prywatnym: 4 klasowej szkole ludowej męskiej z fundacji br. Hirscha w Mielcu; 4-kl. szkole ludowej żeńskiej w Łomnie, utrzymywanej przez kongregację Rodziny Maryi; 5-kl. szkole wydziałowej żeńskiej we Lwowie, utrzymywanej przez ruskie Towarzystwo pedagogiczne; 4-kl. szkole ludowej męskiej w Bohorodczanach z fundacji br. Hirscha; 4-kl. szkole ludowej męskiej w Dąbrowie z fundacji br. Hirscha i 3-kl. żeńskiej szkole wydziałowej w Kołomyi, utrzymywanej przez konwent Urszulanek.

Wybory do pruskiej Izby poselskiej rozpisane zostaną na 9 i 16 listopada. Dnia 9 listopada odbędą się tak zwane prawybory, a 16 wybory ostateczne.

Z powodu wyborów tych główny organ katolików niemieckich *Köln. Volks Ztg.* omawia przygotowujący się sojusz wyborczy pomiędzy stronnictwami liberálnymi, a w szczególności narodowo-liberałami i socyalistami. Wzmiankowany organ nie wroży temu sojuszowi zbyt wielkiego powodzenia, ponieważ socjaliści domagają się będą od swych sprzymierzeńców odpowiedniej liczby mandatów do Izby poselskiej, na co się prawdopodobnie nie zgodzą liberałowie. W końcu *Köln. Volks Ztg.* oświadcza, że stronnictwa centrum bynajmniej nie niepokoi ten sojusz.

Z artykułu tego zdaje się wynikać, że pogłoski o zamierzeniu jakoby łączeniu się centrum z socyalistami w nadchodzących wyborach do sejmiku pruskiego pozbawione są wszelkiej podstawy.

Petersburski komitet wystawy wszechsłowiańskiej odłożył otwarcie jej na czas nieograniczony a to z powodu zakłóceń politycznych na półwyspie Bałkańskim.

Ustanowienie rosyjskiego namiestnictwa na dalekim Wschodzie uznają dzienniki rosyjskie za fakt wielkiej wagi. *Nowoje Wremia* pisze: Społeczeństwo rosyjskie, które wita z radością wybór dokonany przez cara, zna również dobrze energię i rozwagę dyplomatyczną nowego namiestnika J. J. Aleksiejewa. Odkąd pojawiły się pierwsze pogłoski o utworzeniu na Wschodzie namiestnictwa, nie wątpiono, że otrzyma je Aleksiejew. Doświadczenie jego w tych kwestiach i owoce, jakie dotychczasowa jego tam działalność przyniosła, uprawniają w pełnej mierze do nadziei, że i w nowych stosunkach, jako namiestnik, doprowadzi daleki Wschód na wysoki stopień rozwoju i mnożąc jego siły przyczyni się do dalszego wzrostu potęgi monarchii na brzegach Oceanu Spokojnego. Według *Swieta* „władza miejscowa, wyposażona tak wielkimi prawami będzie umiała, w ręku takiego znawcy stosunków jak Aleksiejew, ustrzedz interesów Rosyi zarówno na miejscu, jak w sąsiedztwie, w Chinach i na Korei. Jest to nowe świadectwo, że Rosya zajęła silne raz na zawsze stanowisko w Mandżurji i nie wyda nikomu na łup tego, co już tam uzyskała. Na szczęście Rosyi, wszelkie wahania co do tego ustaly i nie powtórzą się więcej“.

Ogromna większość francuskich rad generalnych, których sesję otwarto przed kilkunastu dniami, oświadczyła się za polityką przeciwkościelną rządu; kilka tylko rad protestowało przeciw zamknięciu klasztorów. Wiele rad zatrzymało swoje dotychczasowe przydy. W rządzie prezydentów znajdują się: obrany jednomyślnie Combes, Méline, ministrowie Vallé, Marnéjouis i Trouillot.

Wedle doniesienia paryskiego *Figara* ambasador francuski Sirard był na audyencji u Papieża Piusa X., który wyraził wobec niego życzenie, aby powiodło się ukształtowanie stosunków pomiędzy Stolicą apostołską a rzecząpospolitą francuską na dawną modłę.

Podług doniesienia pism berlińskich, Rosya bezwarunkowo domaga się w Konstancyntopolu natychmiastowego przeprowadzenia swych postulatów, wyrażonych w notach i telegramach, przesłanych Porcie po zamordowaniu konsula Rostkowskiego.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 21 sierpnia. (Tel. prywatne). Rzeźnicy uchwalili podnieść z dniem 15 września ceny mięsa o 10 halerzy na kilogramie. Przeciw temu mają zaprotestować magistrat i rada miejska.

Wiedeń, 21 sierpnia. Wczoraj otwarto tu IX. międzynarodowy kongres geologów

w obecności protektora Najd. Arcyksięcia Rainera, Ministrów dr. Koerbera, dr. Hartla, bar. Giovanello, dr. Witteka, reprezentantów miasta Wiednia, instytutu geograficznego, Akademii Umiejętności. Arcyksiążę Rainer wygłosił powitalną przemowę, dając poglądy na geologiczne badania życzył pomyślności pracom kongresu. Następnie wygłoszono szereg przemówień powitalnych imieniem Rządu, miasta i instytucyj.

Wiedeń, 21 sierpnia. Prezydent ministrów Sturza złożył wczoraj po południu wizytę P. Ministrówi hr. Gołuchowskiemu w pałacu Ministerstwa spraw zagranicznych i konferował z nim dość długo.

Wiedeń, 21 sierpnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Minister oświaty zamianował wizytorycznego profesora Akademii handlowej we Lwowie Mieczysława Christofa i zastępcę nauczyciela Witolda Górę, rzeczywistymi profesorami tejże Akademii.

Wiedeń, 21 sierpnia. Zmarł wiceprezydent Izby pań hr. Ernest Hoyos-Sprinzenstein.

Budapeszt, 21 sierpnia. Wczorajsza uroczystość św. Szczepana rozpoczęła się o 7 rano nabożeństwem odprawionem przez biskupa Kohla w kaplicy zamku królewskiego, gdzie była wystawiona prawa ręka św. Szczepana. Nastąpiła procesja ze świętą relikwią, niesioną przez duchowieństwo na purpurowej poduszce do kościoła. Od pałacu aż do kościoła tworzyło szpaler wojsko. Gdy duchowieństwo przybyło przed główną bramę, prymas kardynał Vaszary zajął miejsce na tronie i rozpoczęło się solenne nabożeństwo. Prof. teologii ks. dr. Mihajli wygłosił kazanie. Po jego ukończeniu trąby oznajmiły przybycie Najwyższego Dworu. Pierwszy przybył Najd. Arcyks. Józef August z małżonką i wszedł do królewskiego oratorium. Przed kościołem duchowieństwo z prymasem oczekiwało na Monarchę, który przybył o godzinie 8 1/2 w otwartym powozie. Prymas podał Monarsze krzyż do ucałowania, muzyka zaintonowała hymn narodowy, poczem Najj. Pan udał się do królewskiego oratorium i zajął tam miejsce. W drugim rzędzie za Monarchą zasiadli członkowie świty, prezydent ministrów hr. Khuen i bawijący w Budapeszcie ministrowie. Mszę św. odprawił ks. kardynał prymas Vaszary w asystencji licznego duchowieństwa. Po Mszy św. Cesarz opuścił świątynię zaszczytując prymasa krótką rozmową i udał się do zamku, gdzie w kaplicy zamkowej odbyło się uroczyste *Te Deum*.

Relikwii św. odniesiono następnie do kaplicy, którą otwarto dla publiczności, aby mogła ją oglądać. Uroczystość zakończyła się o godzinie 10 przed południem.

Budapeszt, 21 sierpnia. Najj. Pan przyjął wczoraj hr. Khuena Hedervarego na osobnym posłuchaniu, które trwało godzinę. Dziś będzie prezydent ministrów ponownie na audyencji. Na dziś wezwano do Monarchy prezydenta Izby magnatów, hr. Czakyego, hr. Apponyego, hr. Aleksandra Karolyiego i hr. Juliusza Andrassego.

Wrocław, 21 sierpnia. Z Raciborza donoszą o silnym wezbraniu Odry. Także Nissa zaczyna przybierać.

Neapol, 21 sierpnia. Liczba wybuchów wezuwiusza powiększyła się wprawdzie, lecz wpływ lawy zmniejszył się znacznie.

Belgrad, 21 sierpnia. Król Piotr udał się d. 26 b. m. z dziećmi i z bratem Arsenem na 12-dniową przejażdżkę po kraju.

Belgrad, 21 sierpnia. Serbskie sfery urzędowe zaprzeczają wiadomości, jakoby mianowanie brata króla księcia Arsena naczelnym wodzem armii serbskiej rozbiło się o opór korpusu oficerskiego. Wiadomość ta jest zupełnie nieprawdziwą. Stanowisko generalissimusa armii serbskiej nie istnieje i dopiero musiałoby być uchwalone przez skupczynę. W ogóle dotąd stanowisko członków domu królewskiego nie jest ustalone.

Paryż, 21 sierpnia. *Agencja Havasa* donosi z Trypolisu. Przybył tu parowiec turecki, na którego pokładzie znajduje się były wali Monastyru Riza basza, którego sułtan skazał na wygnanie, jako zawikłanego w aferę o zamordowanie konsula Rostkowskiego.

Paryż, 21 sierpnia. Wczoraj przed południem w merostwie pierwszego okręgu odbył się ślub ministra Pelletana z nauczycielką panną Dennise. Prezydent gabinetu Combes był świadkiem ślubnym.

Paryż, 21 sierpnia. Na kolei podziemnej zdarzył się wczoraj znow wypadek pożaru w skutek stopienia się płytki ołowianej. Podróżni opuścili spokojnie wagony.

San Sebastian, 21 sierpnia. Ambasador francuski Cambon konferował z prezydentem ministrów Villaverden o podróży króla do Francji; ułożono ostateczny program tej podróży. Król cieszy się najlepszym zdrowiem.

Barcelona, 21 sierpnia. W domu przy ulicy św. Piotra znaleziono bombę z zapalonym lontem. Władze sądzą, że był przygotowany zamach anarchistyczny.

Haga, 21 sierpnia. W kwestyi sporu między Wenezuelą a mocarstwami co do praw

tych ostatnich do 30 proc. wenezuelskich dochodów cłowych, zamianował car Mikołaj członkami sądu rozjemczego: profesora Uniwersytetu w Kopenhadze Matzena, rosyjskiego ministra sprawiedliwości Murawiewa, szwajcarskiego posła w Paryżu dr. Lardye-go. Wszyscy wymienieni są członkami stałego międzynarodowego sądu rozjemczego. Wyrok ma być wydany w 6 miesięcy po pierwszym posiedzeniu sądu, które się odbędzie 1 kwietnia.

Londyn, 21 sierpnia. Według wydanego wczoraj o godzinie 10 wieczorem biuletynu stan zdrowia Salisbury'ego jest prawie beznadziejny.

Konstantynopol, 21 sierpnia. Rosya żąda, aby ci żołnierze, którzy po zamordowaniu konsula Rostkowskiego strzelali do jego powozu, byli ukarani. Dotychczas nie wysłędzono ich.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 21 sierpnia 1903. Giełda poranna. (Vorbörse). Godzina 10 minut 30. Marki 117-40, Renta majowa 100—, Węgierska renta koronowa 97-85, Akcje austriack. Zakładu kredytowego 647-75, Akcje węgiers. Zakładu kredytowego 715—, Akcje Anglo-banku 273-50, Akcje Unionbanku 520—, Akcje Bankvereinu 468—, Akcje Länderbanku 407—, Akcje Kolei państwowych 652-25, Lombardy 77-50, Akcje Kolei Elbenthal —, Akcje Fabryki broni —, Akcje tytoniowe —, Akcje Alpiny 358—, Akcje Rima Muranyi —, Akcje Praskiego Towarzystwa żelaz. —, Losy tureckie 119—, Ruble 253—, 4-proc. listy Banku hipotecznego 98—, 4 i pół procentowe listy Banku hipotecznego 101—, Galic. pożyczka kraj. z r. 1893 99-15, 4-proc. Listy zastawne Banku kraj. 98-75, 56 l. listy Tow. kredytowego ziemskiego 98-75.

Uspობienie: wyczekujące.

Wiedeń, 21 sierpnia 1903. Giełda południowa (Mittagsbörse). Godz. 12 min. 30. Marki 117-41, Renta majowa 100—, Węgierska renta koronowa 97-90, Akcje austr. Zakładu kredytowego 647-75, Akcje węg. Zakładu kredytowego 715—, Akcje Anglo-banku 272-50, Akcje Unionbanku 518—, Akcje Bankvereinu 469—, Akcje Länderbanku 407—, Akcje Kolei państw. 653—, Lombardy 77-75, Akcje kolei Elbenthal 419—, Akcje Fabryki broni —, Akcje tytoniowe —, Akcje Alpiny 357-50, Akcje Rima Muranyi 449—, Akcje Praskiego Towarzystwa żel. —, Losy tureckie 118-50, Ruble 253—, 20-Franki —, Tramway —.

Uspობienie: spokojne.

Wiedeń, 21 sierpnia 1903. Zamknięcie giełdy (Schlusscourse). Godz. 2 min. 30. Akcje austriackiego Zakładu kredyt. 645 50, Akcje węgierskiego Zakładu kredyt. 714—, Akcje Anglobanku 272—, Akcje Unionbanku 517—, Akcje Länderbanku 407—, Akcje Bankvereinu 468-25, Akc. Bodencredit 909—, Akcje galic. Banku hipotecznego 534—, Akcje kolei państwowych 650-50, Akcje kolei Południowej 77 50, Akcje Tramway A) —, Akcje Tramway B) —, Akcje kolei Elbenthal 418—, Akcje kolei Północnej 5395—, Akcje kolei czerniowieckiej 579—, Akcje Alpiny 356 50, Akcje Rima Muranyi 447-75, Akcje praskiego Towarzystwa żel. 1627—, Akcje Fabryki broni 354—, Akcje Tureckie tytoniowe 358—, Akcji Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1020—, 5 proc. obligacji komunalnych Banku krajowego —, Obligacje węgierskiej indemnizacji 98-30, Renta majowa 100—, Austriacka Renta koronowa 100-15, Węgierska Renta koron. 97-85, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 98 75. 4 proc. Listy Banku krajowego 98-75, 4 i pół proc. Listy Banku krajowego 102-25, 5 proc. komunalne oblig. Banku kraj. 102.—, 4 proc. Listy Banku hipotecznego 98-20, 4 i pół proc. Listy Banku hipotecznego 101-25, 5 proc. Listy Banku hipotecznego 111-20, 4-pre. Gal. Obligacje propinacyjne 100-20, 4-pre. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 99-65, 4-pre. pożyczka miasta Lwowa 96-85, Losy tureckie 118-75 Marki 117-42, Ruble 253-12.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowicki.

Nadesłane.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1903 r. (Czas środkowo-europejski.)

Do egzaminów

wjskowych (na jednorocznego ochotnika, wstępny do szkoły kadetkiej, egzamin oficerski) przygotowuje em. e. i k. kapitan i profesorowie szkół średnich (byli oficerowie). Zgłoszenia: ul. Sykstuska 58a codziennie od 8 do 10 rano u J. Swobowy.

Ubezpieczenie losów

od straty w razie wylosowania najmniejszą wygraną przyjmuje

Sokal & Lilien.

Dom bankowy i kantor wymiany. Zlecenia z prowincyi wykonujemy odwrotną pocztą bez doliczenia prowizyi.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny

Bank hipoteczny

Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane

Depozyta schowkowe

(Safe Deposits).

Za opłatą 25 do 35 zł. a. w. rocznie depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dy skretanie przechowywać można swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia.

Przepisy, odnoszące się do tego rodzaju depozytów, otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym

Przyjeżdżali do Lwowa

Dnia 21 sierpnia 1903.

HOTEL GEORGE.

PP. S. hr. Piniński z Grzymałowa, A. hr. Stecki z Podola ros., S. hr. Gersdorf z Drezna, A. Sławorski z Warszawy.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. K. Abgarowicz z Dubienka, M. Topolnicki z Chyrowa, J. Wartanowicz z Rymanowa, R. Storek ze Swirza.

HOTEL VICTORIA.

PP. S. Wierzeblewski z Kozłowa, T. Gutkowski z Uherska, A. Kaźniwski z Brandysówki, B. Czerwiński z Deniska.

Miejska Wystawa okazów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Bisiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny. Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Table with columns: Pociąg (posp., osob., o godzinie), Przyjeżdża do Lwowa (Na dworzec główny), and Pociąg (posp., osob., o godzinie). It lists various train routes and arrival times.

Table with columns: Pociąg (posp., osob., o godzinie), Odjeżdża ze Lwowa (Z dworca głównego), and Pociąg (posp., osob., o godzinie). It lists various train routes and departure times.

*) Ważny z dniem otwarcia szlaku Lwów-Sambor. Uwaga: Pora nozna oznaczoną jest ramkami. — Czas środ.-europ. jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego.

CENNIK lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 21. sierpnia 1903.

Table with columns: I. Akcje za sztukę, II. Listy zastawne za 100 kor., III. Obligacje za 100 kor., IV. Obligacje, V. Monety, and Kurs giełdy wiedeńskiej. It lists various financial instruments and their values.

Table with columns: Jednolity dług państwa w srebrze, B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych), C. Obligacje kolejowe, D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej), and E. Obligacje indemnizacyjne. It lists government bonds and other financial instruments.

Table with columns: Bukowińskie obl. propinacyjne los za, G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne, II. Obligacje z prawem pierwszeństwa, and J. Losy (za sztukę). It lists various types of bonds and loans.

Table with columns: Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł., K. Akcje banków (za sztukę), L. Akcje Przedsiębiorstw transportowych, M. Akcje Przedsiębiorstw przemysłowych, and N. WEKSLA. It lists various types of stocks and exchange rates.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 20. sierpnia 1903.

Table with columns: A. Ogólny dług państwa, B. Dług państwa w banknot. It lists exchange rates for various currencies.

F. Inne publiczne pożyczki.

Table with columns: Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr., Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr., Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.

J. Losy (za sztukę).

Table with columns: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł., Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł., Clary 40 zł. mk., Pożyczka miasta Insubruku 20 zł., Losy miasta Krakowa 20 zł., Pożyczka miasta Lubiany 20 zł., Palfy 40 zł. mk.

O. WALUTY.

Table with columns: Dukat cesarski, Austr. węg. 8 guld. złota moneta, 20-frankówka, 20-markówka, Rosyjski półimperyal, Niemieckie banknoty za 100 marek, Włoskie banknoty za 100 lir, Szwajcarskie banki.

Licytacje.

[6661 3-3]

SĄDOWA HALA AUKCYJNA WELWOWIE
ulica Jagiellońska 1. 15.Wtorek 25. sierpnia 1903 od godz. 10 do 12:
kasa, meble, sprzęty domowe, lexicon
Mayera i przeszło 100 tomów powieści
różnych.Środa 26. sierpnia 1903 od godz. 10 do 12:
aparatus do piwa, towary galanteryjne,
meble, beczka, beczka koniaku, części
składowe do elektryczności i wodociąg-
ów, oraz maszyny rolnicze.Czwartek 27. sierpnia 1903 od godz. 10 do
12: meble, sprzęty domowe, pianino,
obrazy olejne, dywany perskie, kosztow-
ności i instrumenta medyczne.Piątek 28. sierpnia 1903 od godz. 10 do 12:
meble i sprzęty domowe.Sobota 29. sierpnia 1903 od godz. 4 do 8:
tanie meble, sprzęty domowe i maszyny
do sycia.Sprzedać się mające przedmioty mogą
być oglądane w hali przed licytacją w go-
dzinach urzędowych.

Lwów, dnia 17. sierpnia 1903.

L. cz. E. 675/3 (6) [6623 3-3]

Dnia 10. września 1903 o godzinie 9
rano, odbędzie się w podpisanym sądzie
(w realności Holländra), licytacja połowy
realności wiejskich wbl. 697 ks. gr. gminy
Radochońce.

Realność tę oceniono na 728 kor.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż
nie przyjdzie do skutku, wynosi 495 kor.Warunki licytacyjne i inne odnośnie
dokumenta przejrzeć można w sądzie tutej-
szym, (realności Holländra).Takie prawa, w obec których niniejsza
licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgło-
sić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym ter-
minie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego
rodzaju co do samej nieruchomości nie mo-
głyby być już ze skutkiem podnoszone.Te osoby, dla których jakie prawa lub
ciężary na powyższej nieruchomości bądź
obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-
wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane
będą o dalszych wydarzeniach tego postępo-
wania jedynie przez przybicie na tablicy sądo-
wej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej
wymienionego, i nie wskażą temuż sądowi
pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu
zamieszkałego.C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Mościska, dnia 30. czerwca 1903.

L. cz. E. 404/3 (4) i E. 196/3 (7) [6754 1-3]

Na żądanie Banku przemysłowo gospo-
darczego w Żabiu, odbędzie się dnia 14.
września 1903 o godz. 10 i 11 prz. d. połu-
dnem w sądzie niżej wymienionym, w biurze
Nr. 3, licytacje a) połowy realności
wbl. 53 gm. Krzywiorównia objętej składają-
cej się z pb. 284 z pobudowaną na niej
chata, stajenką, kolesznią i piwnicą, z pgr.
71/1, 71/2, 79, 119/1 i 119/7 (pastwisko),
85/2, 89/1, 94 i 96 1 (łąka) 90/1, 93 i 95
(rola), b) realności wbl. 2269 gminy Żabie
objętej składającej się z pgr. 239 1 (rola)
z pobudowanymi na niej dwoma domami
mieszkalnymi z drzewa, dwoma stajami,
piwnicą i wychodkami i z pgr. 240 (łąka).Nieruchomości te, wystawione na licy-
tację, są ocenione: ad a) 1510 kor., ad b)
950 kor.Najniższa cena wynosi: ad a) 1006
kor. 67 hal., ad b) 4750 kor., poniżej tych
cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.Warunki licytacyjne i odnoszące się do
tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabu-
larny, wyciąg katastralny, protokoły ocen-
ienia i t. d.) może każdy, mający chęć kup-
ienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych
w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.Takie prawa, w obec których niniejsza
licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgło-
sić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym ter-
minie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego
rodzaju co do samej nieruchomości nie mo-
głyby być już ze skutkiem podnoszone.Te osoby, dla których jakie prawa lub
ciężary na powyższych nieruchomościach bądź
obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-
wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane
będą o dalszych wydarzeniach tego postępo-
wania jedynie przez przybicie na tablicy sądo-
wej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej
wymienionego i nie wskażą temuż sądowi
pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu
zamieszkałego.C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Żabie, dnia 31. lipca 1903.

L. cz. E. 991/3 (8) [6743]

Na żądanie Mechla Iroma, odbędzie się
dnia 16. września 1903 o godz. 9 przedpo-
łudniem w sądzie niżej wymienionym licy-
tacja 28/144 części realności lwh. 128 gminy
Rzeszów wraz z przynależnościami, składają-
cemi się z okien, kluczy i oparkowania.28 144 części tej nieruchomości wysta-
wione na licytację są ocenione na 858 kor.
80 hal., 28 144 części przynależności zaś na
8 kor. 03 hal.Najniższa cena wynosi 433 kor. 42
hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie
do skutku.Warunki licytacyjne, które się równo-
cześnie zatwierdza i odnoszące się do tej ni-
eruchomości dokumenta (wyciąg tabu-
larny, wyciąg katastralny, protokoły ocen-
ienia i t. d.) może każdy, mający chęć kup-
ienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych
w sądzie niżej wymienionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 6. sierpnia 1903.

L. cz. E. 502/3 (9) [6750]

Dnia 18. września 1903 godz. 9 przed
południem odbędzie się w biurze Nr. III
sądu tutejszego licytacja 1) połowy realno-
ści lwh. 112 ks. gr. Kańczuga, 2) realności
lwh. 310 teje księgi Michała i Elżbiety
Chmurów własnych.Nieruchomości ad 1) oceniono na 300
kor., nieruchomości ad 2) na 270 kor.Najniższa cena, niżej której sprzedaż
nie nastąpi wynosi odnośnie do realności ad1) 200 kor., odnośnie do realności ad 2)
180 kor.Warunki licytacyjne i inne odnośnie
dokumenta przejrzeć można w sądzie tutej-
szym, w biurze Nr. III.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Przeworsk, 17. sierpnia 1903.

L. cz. E. 132/3 (5) [6747]

Na żądanie Wacława Regeera, odbędzie
się dnia 31. sierpnia 1903 o godz. 10 przed
południem w sądzie niżej wymienionym, w
biurze Nr. 9, licytacja połowy realności
lwh. 131 ks. gr. gm. Ryszkowa wola obję-
tej Daniela Lisa własnej.Połowa nieruchomości, wystawiona na
licytację, jest oceniona na 500 kor. 27 hal.Najniższa cena wynosi 333 kor. 52 hal.,
poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do
skutku.Warunki licytacyjne i odnoszące się do
tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabu-
larny, wyciąg katastralny, protokoły ocen-
ienia i t. d.) może każdy, mający chęć kup-
ienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych
w sądzie niżej wymienionym, w biurze
Nr. 10.Takie prawa, wobec których niniejsza li-
cytacja byłaby niedopuszczalną, zgłosić należy
do sądu najpóźniej przy wyznaczonym ter-
minie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego
rodzaju co do samej nieruchomości nie mo-
głyby być ze skutkiem podnoszone.Te osoby, dla których jakie prawa lub
ciężary na powyższej nieruchomości bądź
obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-
wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane
będą o dalszych wydarzeniach tego postępo-
wania jedynie przez przybicie na tablicy sądo-
wej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej
wymienionego i nie wskażą temuż sądowi
pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu
zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. VI.

Jarosław, dnia 10. lipca 1903.

K. und k. Militär-Bauabteilung des 1. Korps. Nr. 2624.

Offertauschreibung.

Zur Sicherstellung der vorkommenden sämtlichen Bauarbeiten, Lieferungen und Ne-
benleistungen, bei den in Krakau auszuführenden Neubauten und zwar:

1. einer Festungsartilleriekaserne sammt Kassei- und Stallgebäude,
2. eines Garnisonsgerichts- und Arrestgebäudes und
3. eines Augmentationsmagazins sammt Dependenzen, findet infolge Erlasses des
k. u. k. Reichskriegsministeriums Abt. 8/H. B. Nr. 2815 vom 4. August 1903 am 7. Sep-
tember 1903, um 11 Uhr vormittags in der Kassei der Militär-Bauabteilung des 1.
Korps (Krakau, Grodzkagasse Nr. 71) eine schriftliche Offertverhandlung statt.

Unternehmungslustige werden demnach eingeladen, sich durch Überreichung schrift-
licher Offerte an dieser Verhandlung zu beteiligen.Die zur Vorgebung gelangenden Leistungen umfassen sämtliche bei den betreffen-
den Neubauten vorkommenden Erd und Baumeisterarbeiten und sind approximativ ver-
anschlagt:

- ad 1. mit 700.000 K,
- ad 2. mit 735.000 K und
- ad 3. mit 120.000 K.

Sämtliche Leistungen bei jedem einzelnen eingangs erwähnten Neubau werden nur
im gesamten, das heisst an einen einzigen Unternehmer überlassen.

Es ist jedem Offerenten freigestellt, entweder:

- a) auf einzelne, oder aber
- b) auf alle drei der genannten Neubauten zu offerieren, in welcher letzterem Falle
jedoch ein Gesamtanbot auf alle drei Bauleise und überdies je ein solches auf
jedes einzelne Bauleise separat zu stellen ist, weil sich die Militärverwaltung
die Wahl vorbehält, sämtliche Neubauten an einen Unternehmer oder einzelne
dieser Neubauten an verschiedene Unternehmer zu vergeben.

Die Anbote sind nach Prozentnachlässen auf die Einheitspreise des Wiener Preis-
tarifes für den Militär-Baudienst, ermittelt im Jahre 1900, ergänzt mit einem Nachtrage
über Decken, zu stellen.Die Konkurrenzbedingungen, welche jeder Offerent zu erfüllen hat, wenn auf sein
Offert Rücksicht genommen werden soll, dann die genau einzuhaltenden Offertformularien
sind in der Kassei der genannten Militär-Bauabteilung zu übernehmen.Dasselbst sind auch die für den abzuschliessenden Vertrag geltenden allgemeinen
und besonderen Bedingungen, dann die Baubehelfe, bestehend aus der Projektsplänen, den
detaillierten Baubeschreibungen und dem Wiener Preistarife für den Militär-Baudienst
vom Jahre 1900, zur Einsicht und Bestätigung durch die Konkurrenten, oder die gehörig
legitimierten Vertreter, aufgelegt, und können in der Zeit vom 20. August bis 5. Sep-
tember 1903 täglich von 9 Uhr früh bis 1 Uhr nachmittags eingesehen werden.Mit Rücksicht auf den grossen Umfang der auszuführenden Bauten, liegt es im
Interesse der Offerenten, sich zeitgerecht über die aufliegenden Baubehelfe zu informieren.Das von den Konkurrenten zu erlegende Vadium ist mit fünf Prozent der veran-
schlagten Gesamtkosten jedes Neubaus, auf welche sich ein Anbot bezieht, bemessen.
Dasselbe ist vor dem für Beginn der Verhandlung bestimmten Zeitpunkte und zwar bis
5. September 1903 bei der Militär-Bauabteilung des 1. Korps zu erlegen.Wird das Vadium in Wertpapieren erlegt, dann ist demselben ein genaues Ver-
zeichniss über diese Wertpapiere beizulegen.Die von jedem Ersterer zu erlegende Kautions ist mit dem doppelten Betrage des
Vadiums bemessen.Die Militärverwaltung behält sich die Wahl unter den Konkurrenten, ohne Rück-
sicht auf die Anbote derselben vor.Jeder Offerent hat sich gegenwärtig zu halten, dass er laut Artikel I. der allgemeinen
Vertragsbedingungen, bezüglich der Erklärung des Ärars über die Annahme des Offertes, auf
das Rücktrittsbedingung, sowie auf die Einhaltung der gesetzlich normierten Fristen zur An-
nahme seines Versprechens oder Antrages verzichtet, und dass sein Anbot für ihn vom
Tage der Offerteinreichung unwiderruflich, für das Ärar aber erst vom Tage der Geneh-
migung durch die berufene Militärbehörde rechtskräftig bindend ist.

Krakau, am 16. August 1903.

Die Verwaltungskommission der k. und k. Militärbauabteilung des 1. Korps.

»Gazeta Lwowska« Nr. 191 z dnia 22. sierpnia 1903.

Rozpisanie ofert.

Celem oddania w przedsiębiorstwo wszelkich robót budowlanych, łącznie z potrzeb-
nymi dostawami materiałów urządzeń etc. przy mających się rozpocząć budowach w Kra-
kowie, a mianowicie:

1. koszar artylerji wałowej wraz z budynkiem na kancelarye i stajniami,
2. budynku dla c. i k. sądu i aresztu garnizonowego,
3. magazynu augmentacyjnego wraz z przynależnościami, odbędzie się w myśl roz-
porządzenia c. i k. Ministerstwa wojny, Oddział 8/H. B. L. 2815 z dnia 4. sierpnia 1903,
publiczna licytacja w drodze ofert pisemnych, a to w dniu 7. września 1903 o godz.
11-tej przed południem, w biurze c. i k. wojskowego oddziału budownictwa 1. korpusu
(Kraków, ulica Grodzka L. 71).

Mających chęć zaprasza się do wzięcia udziału w tej rozprawie ofertowej przez wnie-
sienie pisemnych ofert.Przypadające do rozdania roboty obejmują wszelkie przy dotyczących budowach w za-
kres wchodzące roboty ziemne i budowlane, oznaczone w przybliżeniu:

- ad 1. na sumę 700.000 koron,
- ad 2. " " 735.000 "
- ad 3. " " 120.000 "

Wszystkie roboty i dostawy odnoszące się do każdej z wyżej wspomnianych budowli
zostaną oddane tylko w całości, t. j. jednemu tylko przedsiębiorcy.

Każdy oferent może jednak wnieść ofertę:

- a) na pojedynczą budowę, albo też
- b) na wszystkie trzy wyżej wymienione budowle.

W ostatnim wypadku musi oferta opiewać najpierw na wszystkie 3 budowle, a oprócz
tego na każdą budowę z osobna, ponieważ c. i k. zarząd wojskowy zastrzega sobie prawo
oddać wszystkie 3 budowle jednemu przedsiębiorcy, lub też oddać pojedyncze budowle
różnym przedsiębiorcom.Ceny należy podać w opustach procentowych od cen jednostkowych „Wiedeńskiej
taryfy cen dla ludowli wojskowych z roku 1900 wraz z dodatkiem o „stropach“ (Decken).Warunki konkurencyjne i formularze ofert, do których każdy oferent najdokładniej
pod rygorem nieuwzględnienia oferty zastosować się musi, można otrzymać bezpłatnie
w biurze wyżej wymienionego c. i k. wojskowego oddziału budownictwa.Konkurenci lub tychże wykazani zastępcy mogą także przeglądać ogólne i szczegó-
łowe warunki zawrzeć się mającego kontraktu, jak również dotyczące plany, szczegółowe
opisy budowli i Wiedeńską taryfę cen z roku 1900, a to w czasie od 20. sierpnia do 5.
września od godziny 9-tej rano do 1-tej po południu.Ze względu na wielki rozmiar projektowanych budowli, jest rzeczą oferentów, te za-
łączniki kontraktu zawczasu przejrzeć i podpisem stwierdzić.Konkurenci mają złożyć wadyum w wysokości 5% kosztów tej budowy, którą podjąć
zamierzają.To wadyum ma być złożone przed rozpoczęciem rozprawy ofertowej t. j. do dnia 5.
września 1903 w kancelaryi c. i k. wojskowego oddziału budownictwa 1. korpusu. W razie
złożenia wadyum w papierach wartościowych, należy załączyć dokłądy spis tychże.Kaucya, jaką złożyć ma ten oferent, któremu wykonanie robót przyznanem zostało,
równać się będzie podwójnemu wadyum.Zarząd wojskowy zastrzega sobie prawo wolnego wyboru pomiędzy konkurentami bez
względu na podane przez nich ceny.Zwraca się uwagę każdego oferenta, że wedle art. 1. ogólnych warunków kontraktu
co do przyjęcia oferty przez Skarb państwa, zrzeka się bezwarunkowo prawa odstąpienia
od swojej raz wniesionej oferty, tudzież zrzeka się terminów jakie ustawy do przyjęcia
proponycyji względnie oferty przepisują, tudzież, że jego proponycyja wiąże go prawnie bez-
warunkowo od chwili wniesienia oferty. Skarb państwa natomiast wiąże ta proponycyja
dopiero od chwili zawiadomienia oferenta o przyjęciu j-go oferty przez powołane do tego
c. i k. władze wojskowe.

Kraków, dnia 16. sierpnia 1903.

L. cz. E. 771/3 (3) [6651]
W sądzie niżej wymienionym, biuro 8 odbędzie się 21. września 1903 o 8 rano, licytacja całej realności lwh. 1202 gminy Wola zarszycka.
Cena szacunkowa 690 kor.
Najniższa oferta 460 kor.
Warunki i odnośne dokumenta do przetrzeżenia, w biurze 8.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Leżajsk, dnia 2. lipca 1903.

L. cz. E. 297/3 (5) [6748]
Dnia 15. września 1903 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VIII., odbędzie się licytacja realności lwh. 146 gm. Rączna objętej wraz z przynależnościami.
Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację jest oceniona na 1800 kor.
Najniższa cena wynosi 1200 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym biuro Nr. VIII.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Liszek, dnia 27. lipca 1903.

L. cz. E. 1928/2 (15) [6752]
Dnia 10. września 1903 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, relicytacja połowy murwanego domu i ogrodu lwh. 404 Tyczyn, bez przynależności.
Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1950 kor.
Najniższa cena wynosi 975 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne które się niniejszym zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.
Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Tyczyn, dnia 30. lipca 1903.

L. cz. E. 770/3 (4) [6755]
Dnia 14. września 1903 o godzinie 9 rano, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21, licytacja realności whl. 76 gm. Kilichów zobowiązanego Nykołaja Palijczuka Iwana własnej.
Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 843 kor. 97 hal.
Najniższa cena wynosi kwotę 562 kor. 64 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.
Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika dla doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Zabłotów, dnia 30. lipca 1903.

L. cz. E. IX. 134/3 (23) [6641]
Na żądanie Karola Herliczki zastępionego przez adw. dr. Krygowskiego w Krakowie, odbędzie się dnia 22. września 1903 r. o godzinie 12 w południe w sądzie tutejszym Nr. biura 5 ul. św. Jana 1. 13 I. p. licytacja: 1) realności lk. 45 Dz. V. w Krakowie, lwh. 914 ks. gr. gm. kat. Kraków, 2) realności lk. 213 Dz. VI. w Krakowie lwh.

2011 ks. gr. gm. kat. Kraków, obu należących do p. Józefy ze Syroczynskich Korab Rąskiej, wraz z przynależnościami, składającymi się z ad 1) z 20 sztuk drzwi podwójnych, 2 okiennic żelaznych, 1 drzwi sklepowych, 50 stor okiennych, 2) z wózka drewnianego jednukołowego na smieci, tablicy z nazwiskami mieszkańców, skrobaczki kratowej żelaznej, 3 latarni, 1 drabiny oraz kluczy do drzwi.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione ad 1) na 106.630 kor., ad 2) na 47.969 kor., przynależności zaś ad 1) na 215 kor., ad 2) na 26 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1) 53.422 kor. 50 hal., zaś ad 2) na 22.497 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, przy ul. św. Jana 13. I. p.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Kraków, dnia 20. lipca 1903.

L. cz. E. 1057/3 (3) [6584]
Na żądanie Zacharyego Chotiner w Złoczowie, odbędzie się dnia 24. września 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 46 licytacja połowy ciała hip. lwh. 234 ks. gr. gm. kat. Złoczów objętego z parceli bud. lk. 89/1 wraz z budynkami się składającego.

Przynależności nie ma.
Połowa nieruchomości tej, wystawiona na licytację, jest oceniona na 2117 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 1059 kor., zaś wadyum 212 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, niniejszym zatwierdzone i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 45.
Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania, jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Złoczów, dnia 6. sierpnia 1903.

L. cz. E. 2555/3 (3) [6583]
Dnia 24. września 1903 o godzinie 8 przed południem, w sądzie tutejszym w biurze Nr. 18 odbędzie się licytacja realności whl. 1286 ks. gr. Stryj, położonej na przedmieściu „górne łany“ przy ulicy Drohobyckiej, składającej się z dwóch domów drewnianych parterowych.

Wartość szacunkowa realności wynosi 17220 kor., przynależności 174 kor.
Najniższa oferta, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 8700 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta, przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 18.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi

pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Zabłotów, dnia 30. lipca 1903.

pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 24. lipca 1903.

Upadłości.

L. cz. S. 1/3 (3) [6770 1—3]
C. k. Sąd obwodowy Oddział IV. w Złoczowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Simona Braunera, kupca w Brodach, niezarejestrowanego.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Naczelnika sądu powiatowego w Brodach, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana Dra Bernarda Grossa, adw. w Brodach.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 17. sierpnia 1903 o godzinie 10 przed południem w c. k. sądzie pow. w Brodach przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystawili wnioski względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego, jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konk., zgłosili w tym sądzie albo w c. k. sądzie powiatowym w Brodach najdalej do dnia 5. października 1903, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 26. października 1903 o godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek. Wierzycieli, którzy zapędzają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej wrócić kosztu urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznicznych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznaczają się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będą w części urzędowej Gazety Lwowskiej.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Brodach lub w pobliżu Brodów mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika do doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego: dla przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarsza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Brody, dnia 2. sierpnia 1903.

L. cz. S. 1/99 (128) [6746]
W sprawie masy rozbiorowej Józefa Freudenheima na wniosek zawiadowcy masy Markusa Sternbacha wzywam ogół wierzycieli celem powzięcia uchwały co do ugody pozasądowej zawartej z Markusem Kuhmerker i towarzysze o prawa kopalniane na terenie w Bursławiu i co do tego, że żona krydataryusza ruchomości do inwentarza wciągnięte pozbyła, na audyencyę na dzień 31. sierpnia 1903 godzina 10 rano.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Drohobycz, dnia 23. lipca 1903.

Konkurs.

L. Prez. 305 (14/3) [6699 3—3]
KONKURS.

C. k. Sąd powiatowy w Żurawnie przyjmie stale z dniem 1. września 1903 rutynowego pisarza z egzaminem kancelaryjnym względnie tabularnym, za wynagrodzeniem unormowanym w §. 37 rozporządzenia ministerjalnego z dnia 19. lipca 1902 Dz. p. p. Nr. 145.
Żurawno, dnia 15. sierpnia 1903.

L. 2213 [6704 2—3]
KONKURS.

Magistrat miasta Żywca rozpisuje niniejszym konkurs na posadę inspektora policji miejskiej z płacą roczną 1200 kor.

Posada ta nadana będzie prowizorycznie zaś po 3 latach nienaganej służby nastąpi stabilizacja.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę i posiadający kwalifikację przepisaną rozporządzeniem Wydziału kraj. z dnia 20. maja 1898 Nr. 88 Dz. u. kr. winni wnieść swe należycie udokumentowane podania do tut. Magi-

stratu w terminie do dnia 15. września 1903.

Zywiec, dnia 16. sierpnia 1903.
Burmistrz
Jan Studencki.

L. 2375 [6767 1—3]
Ogłoszenie konkursu.

Na mocy orzeczenia c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 9. maja 1902 L. 138.635, c. k. Starostwo w Nowym Sączu rozpisuje niniejszym konkurs, celem obsadzenia nowo otworzyć się mającej trzeciej apteki publicznej w mieście Nowym Sączu, której stanowisko prawomocnym orzeczeniem c. k. Namiestnictwa z dnia 13. lutego 1903 L. 16.801 oznaczono w części ulicy Grodzkiej, ciągnącej się od koszar 20 pułku piechoty do przecięcia się tej ulicy z ulicą dojazdową do kolei.

Kompetenci winni podania swe wnieść do c. k. Starostwa w Nowym Sączu w terminie 6 tygodniowym, licząc od dnia pierwszego ogłoszenia w Gazecie urzędowej lwowskiej, dołączając do podania:

1. metrykę chrztu,
2. świadectwo nienaganego zachowania się,
3. dowód obywatelstwa austriackiego,
4. dowody uzdolnienia fachowego i dotychczasowego zajęcia, wreszcie
5. stwierdzenie stosunków materialnych, pozwalających petentowi na odpowiednie urządzenie i prowadzenie przemysłu aptekarskiego.

Przy nadaniu koncesji po myśli restryktu ministerjalnego z dnia 21. kwietnia 1902 L. 16.441 uwzględnionym będzie tylko taki kandydat, który się w swem podaniu zobowiąże, iż otrzymaną koncesję co najmniej 10 lat osobiście będzie prowadził.

Nowy Sącz, dnia 15. sierpnia 1903.
C. k. Rada Namiestnictwa
Ossoliński m. p.

Kuratele.

L. cz. P. IV. 97/3 [6613 2—3]
Jakoba Triszczuka z Szerszeniowic uznano marnotrawcą, a kuratorem zamianowano dla niego Karola Tchórzewskiego z Szerszeniowic.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Borszczów, dnia 12. lutego 1903.

L. cz. P. IV. 98/3 [6616 2—3]
Maryę ze Skrzyckich Herman ze Strzałkowiec uznano za marnotrawczynią, a kuratorem zamianowano dla niej Iwana Stecko, gospodarza ze Strzałkowiec.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Borszczów, dnia 28. kwietnia 1903.

L. cz. L. 10/3 (3) [6618 2—3]
Hryń Tydyk z Turzy wielkiej został uznany umysłowo chorym, a kuratorem jego ustanowiono Iwana Jarycza z Turzy wielkiej.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dolina, dnia 18. maja 1903.

L. cz. P. 107/3 (5) [6718 2—3]
Filipa Wynnyka z Łanczyna uznano marnotrawnym, kuratorem jego ustanowiono Jakoba Żupnyka z Łanczyna.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Delatyn, 28. maja 1903.

L. cz. P. 254/3 (5) [6719 2—3]
Włodzimierza Suchodolskiego syna Teofila z Mikuliczyna uznano umysłowo chorym, kuratorem dla niego ustanowiono Teofila Suchodolskiego z Mikuliczyna.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Delatyn, 23. czerwca 1903.

L. cz. VII. 479/93 (23) [6727 2—3]
Zawieszoną nad Jakóbem Gawłowskim z Taurowa kuratelę znosi się.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kozowa, dnia 26. lipca 1903.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I. 147/3 (1) [6696 3—3]
Przeciw nieobecnemu Ignacemu Woczkowskiemu z Jakimowa, wniósł Proć Kuk z Jakimowa skargę o dokument zdolny do zaimitulowania powoda za właściciela pbud. 77/1 pgrt. 162/2 i 127/1 w Jakimowie.
Rozprawa odbędzie się 1. września 1903 godz. 10 rano, biuro I.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem Pan dr. Króweczyński adwokat w Kamionce będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kamionka strumitowa, 12. czerwca 1903.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Dla amatorów sztychów i miniatur Hala aukcyjna Pasaż Mikołascha

Seminarzysta zdolny pedagog, poszukuje lekcji na prowincji lub we Lwowie — Łaskawe zgłoszenia pod „P. K.“ poste restante Lwów.

Umeblowany pokój frontowy na I piętrze przy ul. Batorego 1. 32 do wynajęcia od 31. sierpnia.

Sąd powiatowy w Zabłotowie poszukuje rutynowanego dyktarysty od 1. września b. r. Zgłoszenia do Naczelnicstwa. Świadczenia wymagane. [6733 1-3]

Tableau fotograficzne 18x24 Kościusko, Poniatowski i 8 wodzów z roku 1831 do nabycia po 2 kor za egzemplarz z przesyłką. W. Borzemski skład aparatów fotograficznych, Lwów, pl. Kapituły.

Tłumaczenia

z polskiego na niemieckie i z niemieckiego na polskie, wykonuje zupełnie dokładnie i wiernie akademik. Adres w biurze Plohna.

Wszystkie istniejące przewodniki miejsc kąpielowych, jakoteż rozkłady jazdy dostarcza odwrotnie Biuro dzienników Sokołowskiego we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Meble gięte.

Bracia Tercyarze św. Franciszka posługujący ubogim, Lwów, ulica Kleparowska 15 — wózek zabiera meble do naprawy i rozwozi naprawione i nowo zakupione.

Miejska Szkoła techniczna
Budownictwo **Leisnig** **Elektrotechnika**
Inżynieria w Saksonii **Budowa maszyn**
 Początek półrocznej zimowej dnia 19-go października Programy bezpłatnie
 Dyrektora: **Warzaski**

Kalendarzyk bankowy

zawierający prócz kalendarium informacji bankowe dotyczące się losów na spłaty wysyłamy każdemu kto nam poda swój adres zupełnie bezpłatnie

Dom bankowy

Schutz i Chajes
Lwów, róg ul. Kopernika.

Kupujemy u źródła krajowego!

Funt najwyborniejszych cukrów deser. zhr. 1-20.
 Funt herbatników mieszanych zhr. 1
 Funt czekolady doskonałej po ct. 70, 80 i zhr. 1.
 Cacao odświeżone proszkowane zalecane przez pp. lekarzy po ct. 40, 75 i zhr. 150.
 Herbaty Chińsko-rosyjskiej świątecznej paczka ct. 50

H. TRETER

właściciel parowej fabryki czekolady i cukrów we Lwowie ul. Kopernika 1. 3, obok Pasażu Mikołascha.
 Zamówienia z prowincji wysyła się odwrotną pocztą za pobraniem

5.000 do 10.000 koron

wynosi czynsz roczny za lokal w śródmieściu Lwowa; przy ul. Kopernika płacę tylko 1.000 kor. rocznego czynszu, przeto sprzedają taniej jak wszędzie a to:

Kołdry na wełnianej wacie po zł. 3-50, 4-50, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12 do 14.
Kołdry jedwabne atlasowe po zł. 12-50, 14, 16, 18, 20, 22, 24, 28 do 32.

Nowość, kołdry podwójne, obie strony do użytku, bardzo praktyczne i ładne tylko o 1 do 2 zł. drożej od cen powyższych.

Nowość, kołdry na puchu podwójne nadzwyczajnie lekkie i ciepłe wełniane i satynowe po zł. 16, 18, 20, 22; jedwabne atlasowe po zł. 20, 25, 28 do 40.

Największy wybór tylko w specjalnej pracowni kołder i materaców

Józefa Schustera
Lwów, ul. Kopernika 1. 5.

FILIP POSCHINGER

Fabryka broni
w Ferlach (Karyntya)



odznaczona wielu wyszczególnieniami i medalami, jakoteż złotym krzyżem zasługi z koroną, poleca znakomicie wyrobioną broń, ostrzellaną w c. k. zakładzie probierczym po niższej cenie. — Za dokładną robotę i dobre strzały ręcz. — Cenniki bezpłatnie.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego 1. 12. Telefon Nr. 527.

PARKIETY
i posadzki deszczukowe
oraz
wszystkie wyroby stolarskie
jako to:
drzwi, okna, krzesła, stolki ogrodowe i t. p.
poleca **FABRYKA PAROWA**
BRACI WCZELAK
we Lwowie.



Dla Filatelistów.

Zbiór marek, tysiąc sztuk, każda inna, ze wszystkich krajów, wiele starych i rzadkich, do sprzedania za 28 koron. Agencja dzienników Pasaż Hausmana.

K. k. priv. allg. österr. Boden-Credit-Anstalt.

Bei der am 17. August 1903 stattgefundenen hundertelften Verlosung der 3%igen Prämien-Schuldverschreibungen, Emission 1880, der k. k. priv. allg. österr. Boden-Credit-Anstalt wurden folgende Obligationen gezogen:

In der Gewinnziehung:

Serie 3986	Nr. 13	mit dem Treffer von K	90.000
" 1429	" 57	" " " "	4.000
" 1605	" 44	" " " "	2.000
" 680	" 96	" " " "	2.000

In der Tilgungsziehung:

Ser.	79	Nr. 1-100	Ser. 2484	Nr. 1-100
"	236	" 1-100	" 2571	" 1-100
"	657	" 1-100	" 2798	" 1-100
"	753	" 1-100	" 3183	" 1-100
"	784	" 1-100	" 3401	" 1-100
"	1268	" 1-100	" 3635	" 1-100
"	1312	" 1-100	" 3676	" 1-100
"	1356	" 1-100	" 3721	" 1-100
"	1846	" 1-100	" 3786	" 1-100

Die Einkreisung der gezogenen Prämien-Schuldverschreibungen erfolgt am 1. December 1903 an der Casa der k. k. pr. allg. österr. Boden-Credit-Anstalt in Wien. Mit diesem Termine erlischt die weitere Verzinsung.

Die Coupons verlotterter Prämien-Schuldverschreibungen werden zufolge Art. 144 der Statuten zwar fortan ausgezahlt, jedoch wird der Betrag derselben bei der Einlösung der Schuldverschreibungen vom Capital in Abzug gebracht.

Für die Prämien-Schuldverschreibungen, welche in obiger Tilgungsziehung gezogen wurden, erhält der Besitzer nebst dem Capitalbetrage von 200 K. einen mit derselben Serie und Nummer bezeichneten **winning-schein**, welcher auch weiter an den Gewinnziehungen theilnimmt.

Die nächste Verlosung findet am 16. November 1903 statt.

Aus den früheren Ziehungen sind nachfolgende fällige Prämien-Schuldverschreibungen bisher zur Einlösung nicht präsent worden

aus den Gewinnziehungen:

Serie 153	Nummer 06	Serie 2003	Nummer 42
Serie 268	Nummer 81	Serie 2008	Nummer 16
Serie 582	Nummer 57	Serie 2641	Nummer 35
Serie *1052	Nummer 98	Serie 2-34	Nummer 26
Serie *1571	Nummer 79		

aus den Tilgungsziehungen sind von nachfolgenden Serien noch Prämien-Schuldverschreibungen ausständig:

Serie: 20,	31,	35,	39,	51,	90,	116,
149	143,	145,	161,	188,	197,	230,
348,	357,	386,	389,	300,	400,	407,
415,	440,	448,	452,	453,	460,	498,
531,	537,	548,	582,	584,	604,	605,
617,	631,	646,	665,	676,	684,	690,
713,	714,	720,	736,	744,	759,	773,
77,	804,	830,	839,	844,	847,	851,
882,	907,	917,	920,	933,	938,	974,
987,	1003,	1006,	1042,	1043,	1064,	1073,
1093,	1127,	1135,	1144,	1147,	1176,	1202,
1213,	1228,	1233,	1251,	1284,	1310,	1315,
1355,	1362,	1363,	1366,	1387,	1417,	1423,
1489,	1491,	1495,	1512,	1548,	1555,	1558,
1561,	1563,	1602,	1612,	1627,	1640,	1657,
1696,	1713,	1714,	1717,	1719,	1722,	1725,
1768,	1773,	1776,	1789,	1803,	1825,	1826,
1841,	1860,	1890,	1912,	1935,	1943,	1949,
1982,	1995,	2032,	2-42,	2048,	2050,	2075,
2085,	2083,	2103,	2118,	2131,	2157,	2174,
2-97,	2210,	2214,	2216,	2232,	2249,	2265,
2306,	2313,	2334,	2374,	2381,	2390,	2398,
2406,	2407,	2412,	2422,	2439,	2471,	2474,
2505,	2513,	2514,	2528,	2534,	2544,	2555,
2564,	2609,	2615,	2621,	2628,	2650,	2652,
2725,	2737,	2743,	2753,	2756,	2759,	2767,
2796,	2799,	28-8,	2835,	2-840,	2845,	2846,
2-23,	2943,	2967,	2971,	2985,	2989,	3001,
3022,	3023,	3062,	3078,	3103,	3112,	3117,
3143,	3148,	3152,	3194,	3204,	3235,	3242,
3262,	3270,	3271,	3297,	3304,	3321,	3327,
3414,	3448,	3456,	3457,	3467,	3489,	3493,
3509,	3510,	3516,	3531,	3538,	3575,	3577,
3594,	3642,	3703,	3708,	3725,	3734,	3747,
3803,	3805,	3819,	3843,	3844,	3860,	3909,
3920,	3928,	3954,	3963,	3972,	3976,	3981.

Wien, den 17. August 1903.

Die Direction.

* Gewinnschein.

Centralne biuro ogłoszeń, dzienników i uniwers. reklamy Adolfa Chulawskiego

w Wiedniu, VI. Getreidemarkt Nr. 13 (Telefon 2432) przyjmuje: przedpłatę i ogłoszenia na wszystkie czasopisma świata; zamówienia na wykonanie: afiszów, szyldów, ilustracji etc. przez pierwszorzędných artystów. — Udzielanie autentycznych adresów.

Nowo otwarta

Szkoła sztuki stosowanej do przem. i robót ręcznych

Lwów, Willa Palatyn, Gołębia 12.

Wpisy począwszy od 25. sierpnia

od godziny 10 do 12 przed południem.



Handel herbaty i kawy EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, ul. Teatralna 1. 3, dom własny

poleca

poleca najlepsze gatunki

Herbatę

zbioru majowego

1/2 kilo Congo	zł. 1-60
" Souhong czarna	" 2-
" Zbiór majowy	" 3-
" Kaysow czarna	" 4-
" Melange de Lond.	" 4-
" Wystewki herbaciane	" 1-30
" Wystewki herbaciane najlepsze	" 1-60

Opakowania nie liczy się. Zamówienia z prowincji wysyła się odwrotną pocztą.

Pierwsza krajowa fabryka wyrobów z papieru

S. W. NIEMOJOWSKIEGO

Lwów, Gmach hr. Skarbka

(dawne sale sejmowe)

poleca

Koperty, papiery listowe, tutki i bidulki cygaretowe i t. p.

Do nabycia w sklepie przy pl. Maryackim 1. 8, oraz w innych handiach papierowych we Lwowie i na prowincji

Cenniki i wzory wysyła się odwrotnie.

L. M. 71.724/903.

III.

Ogłoszenie.

Celem zabezpieczenia dostawy karmy dla koni zaprzęgów miejskich a to: owsa w ilości około 2450, siana w ilości około 2600, tudzież żytniej słomy na podściółkę w ilości około 1000 cetnarów metrycznych w czasie od 1. października 1903 do końca września 1904, rozpisuje Magistrat publiczną ofertową licytacyjną, która się odbędzie 27. sierpnia 1903 to jest we czwartek o godzinie 11 przed południem, w biurze III. Departamentu Magistratu.

Ubiegający się o tę dostawę winni wnieść w terminie licytacyjnym opieczetowane i ostemplowane oferty do których dołączyć należy kwit kasy miejskiej na złożone tamże wadium w kwocie 1500 kor. (tysiącpięćset kor.) na dostawę owsa, w kwocie sześćset (600) kor. na dostawę siana, zaś w kwocie dwieście (200) kor. na dostawę słomy, tudzież próbki owsa i siana.

Blizsze warunki tej dostawy przegladnac można w biurze Departamentu III. Magistratu w godzinach urzędowania.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.

Lwów, dnia 12. sierpnia 1903.

(Zarządca Wł. J. Weber.)

Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.